



POZNAN
ŚRODA
26
CZERWIEC
1968

Wydanie AB
Nr 151 (7577)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Sajgon nadal atakowany przez oddziały sił wyzwoleniczych

Eksplozja 3 helikopterów USA - Komentarz „Nhan Dan”

Jak donosi z Sajgonu Agencja France Presse początek bieżącego tygodnia charakteryzował się tam wzmożoną działalnością partyzantów w rejonie stolicy południowego Wietnamu. Jednostki 9 amerykańskiej piechoty strzegące Sajgonu od strony południowej zostały w niedzielę zaatakowane z broni mechanicznej przez batalion partyzantów w odległości 26 km na południowy zachód od stolicy.

W poniedziałek siły partyzanckie ostrzelały z moździerzy cztery amerykańskie obiekty wojskowe na północny wschód i na południowy zachód od Sajgonu. W wyniku ataku moździerzowego zginęło 6 żołnierzy amerykańskich a 38 zostało rannych.

Minister obrony marionetkowego rządu sajskiego generał Nguyen Van Vy podał do wiadomości, że pod koniec bieżącego roku siły zbrojne południowego Wietnamu wzrosną do 800 tysięcy osób. Oznacza to wcielenie do wojska 135 tys. mężczyzn w ramach zarządzanej niedawno powszechnej mobilizacji.

Agencja Reutersa donosi, że trzy helikoptery amerykańskie eksplodowały w powietrzu i runęły na ziemię w pobliżu Sajgonu. Rzecznik wojskowy USA oznajmił, że zginęło 31 żołnierzy, wśród nich 12 Amerykanów i 19 Syjamczyków.

Rzecznik wyjaśnił, że dwa śmigłowce „Huey” zderzyły się lecąc w misji bojowej i eksplodowały. Trzeci helikopter również typu „Huey” stracił kontrolę wskutek wybuchu. Zaplanowane operacje wstrzymano.

Ta sama agencja podaje, że w ciągu 48 godzin Amerykanie stracili 5 helikopterów.

W opublikowanym 25 bm. komentarzu dziennik „Nhan Dan” stwierdza, iż na dziewiątym z ko-

lei spotkaniu w Paryżu strona amerykańska próbowała szczegółowo wyjaśnić poglądy USA na porozumienia genewskie w sprawie Wietnamu z 1954 roku, jednakże w argumentach strony amerykańskiej nie było nic, co odpowiadałoby podstawowym zasadom tego porozumienia.

W toku rozmów paryskich — stwierdza dalej dziennik — Stany Zjednoczone nadal ignorują polityczną stronę porozumień genewskich z 1954 roku, a także paragrafy tego dokumentu dotyczące kwestii militarnych. Raz jeszcze stwierdzamy dobitnie — pisze „Nhan Dan” — iż to Stany Zjednoczone dopuszczają się agresji i powinny całkowicie zaprzestać działań agresywnych. (PAP)

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Turcji w Polsce

Na zaproszenie Marszałka Sejmu PRL Czesława Wycecha we wtorek przybył do Polski z 7-dniową wizytą przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Turcji Ferruh Bozbeyli z małżonką.

Na lotnisku Okęcie gości witał marszałek Czesław Wycecha oraz — w imieniu MSZ — dyrektor departamentu Adam Wilman.

Obecny był ambasador Turcji w Polsce Hikmet Bensan z małżonką oraz pracownicy ambasady.

W czasie pobytu w naszym kraju — Ferruh Bozbeyli zwiedził Warszawę, Trójmiasto, Kraków i Zakopane. (PAP)

Nowe prowokacje Bonn w Berlinie zachodnim

Władze bońskie mimo protestu ze strony rządu NRD za mierzają kontynuować akcję zwalczania prowokacyjnych posiedzeń różnych organizacji w Berlinie zachodnim. Jak podała zachodniemiecka agencja DPA, rada starszych bońskiego Bundestagu postanowiła zwołać w Berlinie zachodnim posiedzenia komisji zachodniemieckiego parlamentu w dniach od 22 do 28 września oraz w drugiej turze od 27 października do 2 listopada.

Ponadto kierownictwo partii chrześcijańsko-demokratycznej powzięło decyzję zwołania swego kolejnego zjazdu w Berlinie zachodnim w listopadzie br. (PAP)

Uniwersytet Śląski w Katowicach powołany do życia

Na wtorkowej sesji WRN w Katowicach poinformowano radnych o powołaniu do życia Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Członek Rady Państwa, przewodniczący prezydium WRN w Katowicach — Jerzy Ziętek stwierdził, że z dniem 8 czerwca br., na podstawie specjalnego rozporządzenia Rady Ministrów, powołany został w woj. katowickim, z siedzibą w Katowicach Uniwersytet Śląski.

Mówca podkreślił, że powołanie pierwszej w dziejach tego regionu uczelni o takim charakterze jest wydarzeniem o znaczeniu historycznym. Jest to symbol wielokierunkowych przeobrażeń woj. katowickiego.

J. Ziętek przypomniał, że w okresie międzywojennym, w 1930 r. w woj. śląskim jeden student przypadał na 2600

Po zamknięciu targowych bram



Już jest po Targach. Wkrótce Zarząd MTP zacznie przygotowania do nowych... Targów, 38 z kolei. Tak istotnie jest, każda impreza wymaga bez mała całorocznych przygotowań. Na razie czas pomyśleć o podsumowaniu. Wiadomo już na przykład, że transakcje eksportowe polskich central handlu zagranicznego są znacznie większe niż w ubiegłym roku. Ogółem suma kontraktów przekroczyła o ponad 20 procent eksportowe obroty 36 MTP.

Większość zawartych umów dotyczyła polskiego eksportu dóbr inwestycyjnych. Najbardziej czynni byli odbiorcy z NRD, którzy zakontraktowali

Dokończenie na str. 2

Praca ideowo-wychowawcza podstawowym zadaniem FJN

Dalszemu wzmocnieniu pracy ideowo-wychowawczej poświęcone było wczorajsze, wspólne posiedzenie Wojewódzkiego i Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Po otwarciu obrad przez wiceprzewodniczącą PK FJN — Z. Rudnickiego, zebrani minutą ciszy uczcili pamięć zmarłego w bieżącym roku zasłużonego działacza polityczno-społecznego — Zdzisława Ceglowskiego.

W programowym referacie przewodniczący WK FJN — E. Rejek omówił osiągnięcia Frontu w kształtowaniu patriotycznych, obywatelskich postaw. Działalność w tym zakresie wymaga jednak dalszej intensyfikacji i wszechstronnego rozwoju. Taki wniosek wyciągnąć należy z wydarzeń marcowych, które odsłoniły szereg słabości naszego systemu wychowawczego. W tej sytuacji szczególnie potrzebny jest jak najpełniejszy udział wszystkich ogniw FJN w kształtowaniu odpowiednich warunków sprzyjających właściwemu wychowaniu młodzieży. W jej patriotycznej edukacji dużą rolę odegrać winny obchody takich rocznic jak 500-lecie urodzin Mikołaja Kopernika, 50-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości i 25-lecie Ludowego Wojska Polskiego.

W dyskusji, której uczestnicy m. in. dzielili się doświadczeniami na temat form pracy ideowo-wychowawczej, pierw szą zabrał głos sekretarz WKZZ — E. Kowalski, stwierdzając, że aktywizacja społeczeństwa znajduje dobitny wyraz w realizacji czynu przedzjazdowego. Ogólna wartość czynów podjętych dla uczczenia V Zjazdu partii wynosiła w Wielkopolsce ponad 1,6 miliona zł.

Na zakończenie zebrani przyjęli uchwałę w sprawie dalszej intensyfikacji pracy polityczno-wychowawczej. Ma ją jej służyć wszystkie podejmowane przez FJN prace, a przede wszystkim czynny społeczny, zbiórki na SFBŚI, spotkania posłów i radnych z wyborcami, obchody rocznic, działalność ośrodków wiedzy obywatelskiej oraz tworzenie społecznego frontu wychowania dzieci i młodzieży. (y)

Uniwersytet Śląski w Katowicach powołany do życia

Na wtorkowej sesji WRN w Katowicach poinformowano radnych o powołaniu do życia Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Członek Rady Państwa, przewodniczący prezydium WRN w Katowicach — Jerzy Ziętek stwierdził, że z dniem 8 czerwca br., na podstawie specjalnego rozporządzenia Rady Ministrów, powołany został w woj. katowickim, z siedzibą w Katowicach Uniwersytet Śląski.

Mówca podkreślił, że powołanie pierwszej w dziejach tego regionu uczelni o takim charakterze jest wydarzeniem o znaczeniu historycznym. Jest to symbol wielokierunkowych przeobrażeń woj. katowickiego.

J. Ziętek przypomniał, że w okresie międzywojennym, w 1930 r. w woj. śląskim jeden student przypadał na 2600

mieszkańców, a w pozostałych regionach kraju na 750 mieszkańców. (PAP)

Dokończenie na str. 2



24 bm. około 2 tys. policjantów rozpoczęło przymusową ewakuację Miasteczka Odrodzenia w Waszyngtonie.

Na zdjęciu: policjanci brutalnie usuwają uczestników Marszu Biedoty z terenów miasteczka. CAF-AP-Telefoto

Marian Spychalski na spotkaniach w Łodzi

Do Łodzi przybył wczoraj członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski — Marian Spychalski. W siedzibie KŁ PZPR M. Spychalski spotkał się z egzekutywami komitetów łódzkiego i wojewódzkiego PZPR, kierownictwem stronnictw politycznych oraz członkami prezydium rad narodowych Łodzi i województwa, a także z przedstawicielami łódzkiego i wojewódzkiego komitetu FJN.

29 bm. — IX Plenum Rady Naczelnej ZSP

29 bm. odbędzie się w Gdańsku IX plenarne posiedzenie Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich.

Porządek obrad plenum przewiduje podjęcie uchwały o zwołaniu VII Kongresu Zrzeszenia oraz przyjęcie też do dyskusji przedkongresowej. (PAP)

Nowy rząd włoski

Senator Giovanni Leone przedstawił w poniedziałek prezydentowi Saragatowi skład rządu tymczasowego, złożonego wyłącznie z przedstawicieli partii chrześcijańsko-demokratycznej.

Nowy rząd zaprzysiężony zostanie we wtorek, a pierwsze jego posiedzenie ma się odbyć w środę. Na czele tego rządu stanie Giovanni Leone, tekę min. spraw zagranicznych obejmuje Giuseppe Medici. (PAP)

Minister Riad przybył do Szwecji

Jak już informowaliśmy, 24 bm. przybył do Sztokholmu z 3-dniową wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych ZEA, Mahmoud Riad. Minister Riad oświadczył przedstawicielom prasy, że zamierza poinformować rządy krajów skandynawskich o pogładzie ZEA na sprawę konfliktu bliskowschodniego. Ze Szwecji udaje się min. Riad do Norwegii, Danii i Finlandii, by 4 lipca przybyć do Moskwy, gdzie spotka się z prezydentem Naserem.

W krótkim wywiadzie prasowym na lotnisku min. Riad stwierdził, że ocenia pesymistycznie szanse mediacyjne ambasadora Jarringa, bowiem mediator ONZ musi się opierać w swej akcji na uchwałach Rady Bezpieczeństwa NZ, notorycznie, jak wiadomo lekceważonych przez Izrael. (PAP)

Prezydent NRF podpisał ustawy wyjątkowe

Prezydent NRF Heinrich Lübke podpisał we wtorek ustawy o stanie wyjątkowym. Wejdą one w życie w momencie ukazania się w monitorze rządowym.

Ustawy te zostały uchwalone przez Bundestag przed kilkoma dniami, mimo protestów postępowej części opinii publicznej. (PAP)

POGODA

26 bm. będzie zachmurzenie duże i miejscami opady słabego deszczu i mżawki, tylko w dzielnicach wschodnich zachmurzenie początkowo umiarkowane. Temperatura maksymalna od 17 st. do 22 st. Wiatry umiarkowane, zachodnie i południowo-zachodnie.

Posiedzenie komisji zjazdowej PZPR

24 bm. odbyło się w Komitecie Centralnym PZPR drugie posiedzenie komisji dla przygotowania V Zjazdu partii. Komisja omówiła i zaakceptowała projekt tego zjazdu, który zostanie przedstawił pod obrady Komitetu Centralnego partii na najbliższym posiedzeniu plenarnym.

Na zakończenie dyskusji wygłosił przemówienie I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Francja — przed drugą turą wyborów

Tendencje do utworzenia bloku „rozszerzonej większości“

Faktem charakteryzującym sytuację przed drugą turą głosowania we Francji jest próba utworzenia przez gaulistów szerokiego bloku antykomunistycznego.

Taki jest sens oświadczenia złożonego przez premiera Georges Pompidou, szefa politycznego ustępującej większości, przed kamerami radia „Europa 1”. Pompidou zwrócił się z taką ofertą do obu flanków zabezpieczających pozycję gaulistowską, przede wszystkim do republikanów niezależnych, jak również do centrum, którego kandydatem zaproponował poparcie w drugiej turze wyborów i to nie tylko w okręgach, w których będą oni ubiegali się o mandat przeciwko kandydatom komunistycznym.

Ta tendencja do utworzenia bloku „rozszerzonej większości” od skrajnej prawicy aż po centrum włącznie jest charakterystyczna dla chwili

obecnej. Oznaczałoby to dalszy rozwój polaryzacji we Francji — z jednej strony znajdowałyby się cała prawica skupiona wokół większości gaulistowskiej, z drugiej — lewica, w której najsilniejszą partią pozostaje Francuska Partia Komunistyczna.

Pozycja centrum jest dosyć trudna, ponieważ dla odgrania samodzielnej roli w

Dokończenie na str. 2

Solidarność z walką narodu koreańskiego

W dniach 25 czerwca 27 lipca cały postępowy świat obchodzi miesiąc wspólnej walki o wycofanie wojsk amerykańskich z Korei Południowej.

Z tej okazji Polski Komitet Solidarności z narodami Azji i Afryki wyrażając opinie społeczeństwa polskiego, przesyła narodowi koreańskiemu wyraz pełnej solidarności z jego słuszną walką o pokojowe zjednoczenie kraju i zdecydowanie potępia okupację Korei Południowej oraz agresywne akty dokonywane przez imperialistów amerykańskich wobec KRL-D. (PAP)

Strajk kolejarzy brytyjskich

Należy spodziewać się dalszego pogorszenia komunikacji kolejowej w W. Brytanii, ponieważ do strajku kolejarzy postanowili przyłączyć się we wtorek maszyniści i ich pomocnicy. Związek ten zrzesza 35.000 osób.

Program Jedności Działania

— to tytuł całonocnych opracowań poświęconych dotychczasowej realizacji programów wyborczych poszczególnych powiatów, miast wydzielonych i dzielnic Poznania. Strony takie zamieszczamy raz w tygodniu.

Uwaga mieszkańcy powiatu gnieźnieńskiego, jutro czytajcie w „Głosie” stronę poświęconą wykonaniu Waszego programu wyborczego.

Zjazd delegatów Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych

Ocena dorobku - kierunki działalności

Pod hasłem „SOP w służbie rolnictwa” rozpoczął się 25 bm. w Warszawie IV krajowy zjazd delegatów spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych. Trzymilionową rzeszę rolników — członków SOP reprezentuje na zjeździe ponad 300 delegatów. W czasie dwudniowych obrad ocenią oni dotychczasowy dorobek „banków chłopskich”, ustalą dalsze kierunki działania spółdzielczości oszczędnościowo - pożyczkowej oraz wybiorą nowe władze organizacji spółdzielczej.

Na obrady przybyli sekretarze: KC PZPR — Józef Tejchma, NK ZSL — Zdzisław Tomal, prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej Tadeusz Janczyk, prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych — Franciszek Gesing. Udział w zjeździe biorą również przedstawiciele zainteresowanych resortów, instytucji oraz organizacji społecznych i gospodarczych działających na wsi.

Komitet obchodów 20-lecia NRD

W poniedziałek ukonstytuował się w Berlinie komitet w celu przygotowania obchodów 20 rocznicy powstania NRD. Przewodniczącym komitetu, w którego skład wchodzi wiele wybitnych osobistości NRD, został wybrany pierwszy sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht. (PAP)

Statek dla Libii z gdańskiej stoczni

W Gdańskiej stoczni „Wisła” odbyła się we wtorek uroczystość podniesienia bandery na rybackim statku szkoleniowo-badawczym „Al Baheth”, zbudowanym dla Libii. Na uroczystość przybyła rządowa delegacja Libii z ministrem przemysłu Tarek al Barcuni, która od kilku dni bawi na Wybrzeżu Gdańskim.

Kolegium MHW

Import towarów rynkowych

Problemy współpracy resortów handlu wewnętrznego i zagranicznego, mający na celu wzbogacenie zaopatrzenia rynku w artykuły importowane, były we wtorek tematem obrad kolegium MHW.

Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom dotyczącym jakości towarów sprowadzanych z zagranicy — formom zgłaszania reklamacji, ustalaniu cen oraz sprawom lepszego oznaczania (metkowania) zagranicznych artykułów. Uznano, że istnieją szersze możliwości tzw. uszlachetniania w kraju niektórych importowanych produktów spożywczych (palenie kawy, paczkowanie itp.).

Jeśli chodzi o sprawy związane z zawieraniem porozumień taryfowych z zagranicznymi kontrahentami, to resort handlu wewnętrznego pragnie zwiększyć udział swych przedstawicieli w negocjacjach dotyczących importu towarów rynkowych.

Omawiano też możliwości dalszego rozwoju wymiany towarów rynkowych z krajami socjalistycznymi, która zapewni zwiększenie wyboru wielu artykułów. W br. wartości tego typu transakcji jest o 6 proc. wyższa niż w ub. r. i wynosi 233 mln zł dew. po obu stronach. (PAP)

Burger zwolniony za kaucją w NRF

Z największym oburzeniem włoska opinia publiczna przyjęła wiadomość o zwolnieniu 24 bm. za kaucją z więzienia w Monachium Norberta Burge ra, skazanego zaocznie przez sąd włoski na karę 30 lat więzienia za kilkadziesiąt krwawych zamachów terrorystycznych dokonanych w Górnej Adydze, na pograniczu włosko-austriackim. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 26 VI 1968 Nr 151 (7577)

Wyniki działalności SOP w okresie sprawozdawczym tzn. w latach 1964—67 omówił prezes Centralnego Związku SOP — Tadeusz Ilczuk.

Spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa znacznie rozszerzyła usługi w zakresie kredytowania, gromadzenia oszczędności oraz przeprowadzania rozliczeń rolników z ich dostawcami i odbiorcami. Kredyty udzielane za pośrednictwem SOP stanowią blisko dwie trzecie łącznej pomocy finansowej dla wsi i są ważnym czynnikiem w kształtowaniu nakładów na bieżącą produkcję rolną oraz inwestycje w gospodarstwach indywidualnych.



Dokończenie ze str. 1

najwięcej, w tym była jedna transakcja na 100 mln zł dew. Na drugim miejscu znaleźli się importerzy Związku Radzieckiego. Jeśli chodzi natomiast o kraje zachodnie, to na sze eksportowe obroty najlepiej ułożyły się z Danią, Francją, Holandią, NRF, Szwajcarią, Turcją i W. Brytanią oraz Włochami.

Zważywszy, że zawarliśmy transakcje z 43 krajami można powiedzieć, iż prawie wszystkie państwa uczestniczące w Targach poczyniły u nas zakupy. Wystawcy wyjeżdżali zadowoleni. Niektórzy bardziej od zawartych umów cenili sobie nawiązane tu kontakty z naszym światem techniki. Nic dziwnego skoro Biuro Informacji Technicznej NOT, odpowiedzialne za liczny udział w MTP inżynierów z całego kraju pracowało dobrze, chyba lepiej niż w latach ubiegłych. Przyjęto 370 wycieczek techników, zorganizowano 134 odczyty i prelekcje.

Również liczny był udział dziennikarzy (200), którzy przybyli z 32 krajów. Ogółem zwieździło Targi około 500 tys. osób w tym 12 tys. gości zagranicznych.

Przyszłoroczne MTP będą trwać już tylko 10 dni. Jest to ogólne zdanie, że jest to okres zupełnie wystarczający dla dokonania interesów. Przed Zarządem MTP stoi więc poważne zadanie: dobrogo obsłużenia licznych gości w krótkim czasie, co jest dość trudne z uwagi zarówno na tzw. bazę hotelową, jak i gastronomiczną. Jeśli chodzi o hotele to oddany zostanie do użytku nowy Akademik (przy Zwierzynieckiej) na 600 miejsc co w jakimś stopniu poprawia sytuację. Najwięcej zastrzeżeń budzi jednak gastronomia. Narzekania na obsługę ze strony gości krajowych i zagranicznych były niestety bardzo liczne.

Również zaopatrzenie na ten reńsz targowy, wprawdzie ilościowo poprawione, budzi poważne zastrzeżenia jakościowe. Wydaje się, że czas byłby pomyśleć m.in. o estetyczniejszych punktach sprzedaży popularnych kiełbasek i o likwidacji prymitywnej sprzedaży napojów.

Niestety problemów jest więcej, ale tym zajmujemy się oddzielnie. (zm)

Wiele zrobiono, by usprawnić usługi SOP, zbliżyć „banki chłopskie” do wsi, wprowadzić dogodniejsze formy kredytowania. W omawianym czasie nastąpiła poprawa w zakresie spłacalności zaciągniętych pożyczek przez rolników.

Spółdzielczość pozyskała sobie w latach 1964—67 dalszych 700 tys. członków; obecnie na 100 indywidualnie gospodarujących rolników — ok. 70 należy do SOP. Wzrosła aktywność spółdzielczego samorządu, zwiększyło się znaczenie i rola SOP w życiu gospodarczym i społecznym wsi. (PAP)

Dni solidarności z narodem RPA

26 czerwca obchodzony jest jako Międzynarodowy Dzień Solidarności z walczącym o wolność narodem Republiki Południowej Afryki. W związku z tym Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej wydało oświadczenie, w którym wyraża pełne poparcie i solidarność z walką narodu Południowej Afryki o wolność i równouprawnienie oraz z całą stanowczością piętnuje wszelkie przejawy dyskryminacji i segregacji rasowej w RPA. (PAP)

Zakończenie sesji ministerialnej NATO Demonstracje protestacyjne młodzieży

We wtorek 25 bm. zakończyła się dwudniowa sesja NATO obradująca w gmachu Uniwersytetu w Reykjaviku (Islandia). Sesji towarzyszyły demonstracje antynatowskie. Do Islandii przybyło m. in. wielu działaczy młodzieżowych z Grecji i Norwegii, aby wziąć udział w demonstracjach protestacyjnych.

W pierwszym dniu obrad demonstranci zebraли się przed gmachem uniwersytetu z plakami głoszącymi „NATO to narzędzie amerykańskiego imperializmu”, „Amerykanie precz z Wietnamu!”.

Na poniedziałkowym posiedzeniu oprócz Ruska, Stewarta i Brandta przemawiali także przedstawiciele Danii, Kanady, Belgii, Portugalii, Francji i Turcji.

Poruszano także sprawy jak kwestia stosunków Wschód-Zachód, przyszłość NATO po roku 1969, kiedy wygasa obecny układ, sprawa bezpieczeństwa europejskiego, sytuacja na Bliskim Wschodzie i w Wietnamie oraz inne problemy.

Przedstawiciel Danii domagał się, aby NATO bardziej brała pod uwagę nastroje opinii publicznej w poszczególnych krajach. Delegat Kanady wyraził zgodę na projekt deklaracji dotyczącej zmniejszenia napięcia w stosunkach między Wschodem a Zachodem. Przedstawiciel Belgii o powiedział się za zwołaniem konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego, w której jego zdaniem powinny wziąć także udział Stany Zjednoczone i Kanada.

Kilka krajów m. in. Norwegia i Islandia za pośrednictwem swoich reprezentantów wyraziły gotowość pozostania w NATO po roku 1969.

Przedstawiciel Portugalii zaatakował Układ o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej.

Delegat Francji poruszył sprawę nowych zarządzeń NRD, kwestie związane z sytuacją na Bliskim Wschodzie i w Wietnamie. (PAP)

Nowi członkowie stowarzyszeni EWG

W Brukseli zakończyły się rokowania pomiędzy EWG a Kenią, Tanzanią i Ugandą o stowarzyszenie tych trzech krajów Afryki wschodniej ze Wspólnym Rynkiem, na wzór 18 krajów Afryki związanych z EWG konwencją z Jaunde oraz Nigerii. Układ zostanie oficjalnie podpisany 26 lipca. Trzy kraje korzystać będą ze zwolnienia swego eksportu do EWG z opłat celnych, z wyjątkiem artykułów rolnych produkowanych na terenie EWG lub konkurencyjnych. Ponadto zwolnienie z cła trzech artykułów — kawy, goździków korzennych i konserw ananaszowych — dotyczyć będzie tylko określonych kontyngentów. W zamian za to 3 kraje afrykańskie obniżą o 3—5 proc. swe cła na 59 artykułów importowanych z EWG (ok. 15 proc. importu ze Wspólnego Rynku). W przeciwnieństwie do konwencji z Jaunde natomiast, podobnie jak w przypadku Nigerii, układ nie przewiduje żadnej pomocy finansowej EWG. (AR-WEZ)

W tym roku „LOT” planuje przewieźć ok. 750 tys. osób. Codziennie przyjmuje się na Okęcie i odprawia w dalszą drogę 90 maszyn. Dwa pawilony już zakończono: dworzec towarowy oraz budynek administracyjno-techniczny. Do końca roku powinien być przekazany pawilon dworca pasażerskiego. Zagospodarowanie i wyposażenie trwać będzie do marca 1969 r., wówczas nowy port przyjmie pierwszych cudzoziemców. (PAP)

Uniwersytet Śląski powołany do życia

Dokończenie ze str. 1

kańców. Polityka kulturalna władz ówczesnego państwa polskiego wobec Śląska miała bowiem swe społeczno-polityczne podłoże. Państwo to nie było zainteresowane w tworzeniu dogodnych warunków zdobywania wykształcenia przez dzieci robotników i chłopów.

Dopiero w okresie władzy ludowej zaistniały warunki dla powstania wyższych uczelni w naszym regionie — kontynuował mówca. Powstała Politechnika Śląska, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Śląska Akademia Medyczna, Wyższa Szkoła Inżynierska w Częstochowie i inne. Utworzona w Katowicach filia Uniwersytetu Jagiellońskiego, obok Wyższej Szkoły Pedagogicznej, stała się placówką kształcenia humanistycznego młodzieży Śląska i Zagłębia. Łącznie już z istniejącymi uczelniami, a także z powstałymi ostatnio ośrodkami uczelnianymi typu inżynierskiego w Rybniku, Katowicach i Dąbrowie Górniczej, fakt powołania Uniwersytetu Śląskiego stanowi szczytowy etap rozwoju nauki i kultury Ziemi Śląskiej i Zagłębiowskiej.

W imieniu WRN w Katowicach J. Ziłek złożył serdeczne podziękowanie kierownictwu partii i rządu za akt prawny, jakim jest powołanie Uniwersytetu Śląskiego. (PAP)

Strajki we Włoszech

W wyniku ostrych starć między policją a strajkującymi pracownikami stoczni i przemysłu metalurgicznego, których poparli studenci w piątek i sobotę, w Triście 3 połączne związki zawodowe proklamowały we wtorek strajk powszechny. Zamknięte są biura, sklepy i nawet kioski z gazetami, nieczynna jest komunikacja miejska. Strajkujący protestują ponadto przeciwko niedołężności rządu, który nie potrafi polepszyć sytuacji w przemysle stoczniowym, który jest główną podstawą gospodarki Triestu.

W poniedziałek strajk powszechny ogarnął również Pizę. (PAP)

Polonia przeciwko żądaniom ograniczenia handlu USA z Polską

Prasa polonijna przeciwstawia się różnym głosom, żądającym ograniczenia handlu USA z Polską.

Ukazująca się w Detroit gazeta „Głos Ludowy” informując, że syjonistyczna organizacja Bnai Brith uchwaliła rezolucję, wzywającą prezydenta USA do cofnięcia Polsce

Francja — przed drugą turą wyborów

Dokończenie ze str. 1

Zgromadzeniu musi ona zdobyć co najmniej 30 miejsc, co pozwala na utworzenie własnej frakcji parlamentarnej.

Projekt rezolucji w sprawie kolonii portugalskich

Przedstawiciele 12 państw afro-azjatyckich i Jugosławii przedłożyli komitetowi dekolonizacyjnemu ONZ projekt rezolucji w sprawie kolonii portugalskich.

W projekcie potwierdza się nieodłączne prawo narodów Angoli, Mozambiku i Gwinei portugalskiej do wolności i niepodległości oraz potępia się stanowczo wojnę kolonialną prowadzoną przez Portugalie przeciwko narodom afrykańskim mimo wielu postanowień Zgromadzenia Ogólnego NZ i Rady Bezpieczeństwa. Rezolucja wzywa wszystkie państwa a przede wszystkim sojuszników Portugalii w NATO, aby niezwłocznie przerwały pomoc wojskową i wszelką inną dla reżimu Salazara. Ponadto projekt rezolucji poleca Radzie Bezpieczeństwa rozpatrzyć w jak najkrótszym terminie sprawę kolonii portugalskich. (PAP)

Konferencja fizyków z 15 krajów

W Instytucie Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczęła się we wtorek międzynarodowa konferencja fizyków, w której bierze udział 90 uczonych z 15 krajów: CSRS, Francji, Holandii, Japonii, Kanady, NRD, NRF, Rumunii, Szwajcarii, USA, Węgier, W. Brytanii, Włoch, ZSRR oraz 50 naukowców polskich. 4-dniowe obrady poświęcone są specjalistycznym problemom związanym z nową metodą spektroskopii, zwaną pomowaniem optycznym, która pozwala na badanie struktury atomu za pośrednictwem bardzo subtelnego promieniowania.

Na konferencję przybył wybitny uczony francuski, twórca metody pompowania optycznego — prof. Alfred Kastler, który za to osiągnięcie otrzymał w 1966 r. nagrodę Nobla. Prof. Kastler, który jest członkiem zagranicznym PAN, wygłosił na konferencji wykład inauguracyjny. (PAP)

Dyplomata nazista!

Zachodniemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych potwierdziło w poniedziałek, że nowy ambasador NRF w Republice Południowej Afryki Gustaw Sonnenhol był członkiem NSDAP i należał do SS. (PAP)

Okęcie otrzyma nowoczesny port

Na ostatniej konferencji partyjnej w Polskich Liniach Lotniczych wśród wielu problemów, którymi żyje 2,5-tysięczna załoga, omawiano przygotowania do eksploatacji nowego, międzynarodowego portu lotniczego w Warszawie. Trzy nowoczesne jego pawilony, wyrosły na południowo-wschodnim skraju lotniska Okęcie.

W tym roku „LOT” planuje przewieźć ok. 750 tys. osób. Codziennie przyjmuje się na Okęcie i odprawia w dalszą drogę 90 maszyn.

Dwa pawilony już zakończono: dworzec towarowy oraz budynek administracyjno-techniczny. Do końca roku powinien być przekazany pawilon dworca pasażerskiego. Zagospodarowanie i wyposażenie trwać będzie do marca 1969 r., wówczas nowy port przyjmie pierwszych cudzoziemców. (PAP)

Wyniki niedzielnego głosowania nie dają jednak dobrych prognoz, gdyż kandydaci centrum znajdują się tylko w 17 okręgach w korzystnej sytuacji. Muszą więc szukać pomocy, albo na prawicy albo lewicy. Wybór w takim czy innym przypadku jest wyborem politycznym. Na razie przywódca grupy centrowej „postęp i demokracja”, Jacques Duhamel, w swej odpowiedzi na ofertę premiera Pompidou oświadczył, że najważniejsze znaczenie ma „raczej nowa polityka, niż to z kim się idzie”, ale jednocześnie wykluczył on możliwość zawarcia jakiegokolwiek sojuszu z komunistami.

Wśród opozycji lewicowej najbardziej zdecydowane stanowisko zajmuje partia komunistyczna, która ustami Waldecka Rocheta zaapelowała do pracujących o skupienie wszystkich sił demokratycznych dla powstrzymania parcia prawicy. Stanowisko Federacji Lewicy jest mniej wyraźne. Jak oświadczył Claude Fuzier po posiedzeniu Biura Politycznego FGDS, Federacja przede wszystkim poprze w drugiej turze reprezentanta lewicy, ale jeśli ten nie będzie miał szans, poprze przeciwko gaullistom kandydata republikańskiego (centrum) dającego gwarancję wrogości wobec gaullizmu.

Wobec strat jakich FGDS doznała w pierwszej turze wyborów, wzrosły spekulacje na temat możliwości zwrócenia się Federacji bardziej w stronę Centrum, niż dopuszcza to jej oficjalna wersja o zrzekaniu się głosów przed drugą turą. (PAP)

Laureaci konkursu im. T. Nocznickiego

We wtorek wręczono nagrody im. Tomasza Nocznickiego dziełom niktarskim prasy ludowej za działalność publicystyczną w r. 1967.

Pierwszą nagrodę otrzymał doc. dr Bolestaw Strużek — współprawnik „Wsi Współczesnej”. Trzy równorzędne nagrody II przyznano: Mieczysławowi Owczarczykowi („Dziennik Ludowy”), Marii Łopatkowej (korespondentka „Tygodnika Kulturalnego”), Adamowi Sarowi („Zielony Sztandar”). Nagrody trzecie otrzymali: Bogdan Hamera („Tygodnik Kulturalny”), Franciszek Kirlo-Nowaczyk (współpracownik „Tygodnika Kulturalnego”), Edward Nastasek („Więci” — Kraków), Władysław Pielczuk-Kurkiewiczowa („Zielony Sztandar”) oraz Tadeusz Zochowski („Zielony Sztandar”).

Ponadto przyznano 4 nagrody specjalne i 8 wyróżnień. (PAP)

Zmiana na stanowisku sekretarza KPCz w Ostrawie

24 bm. na plenarnym posiedzeniu Komitetu Okręgowego KPCz w Ostrawie ustatyła funkcji pierwszego sekretarza Oldrich Volenik, który jest członkiem sekretariatu KC KPCz. Na posiedzeniu obecny był sekretarz KC KPCz Jozef Lenart.

W toku obrad poddano krytyce niezadowolającą działalność prezydium i aparatu Komitetu Okręgowego KPCz w Ostrawie.

Tymczasowe obowiązki pierwszego sekretarza powierzono dotychczasowemu sekretarzowi Leopoldowi Kovalczikowi, zaś w początkach lipca odbędzie się posiedzenie, na którym plenum ma wybrać nowe prezydium. (PAP)

Delegacja wojskowa ZSRR w Jugosławii

W poniedziałek przybyła z oficjalną wizytą przyjaźnią do Jugosławii delegacja radzieckich sił powietrznych na czele z wiceministrem obrony głównym marszałkiem lotnictwa K. Wierszyninem. (PAP)

Ostatnia szansa W LOTERII ZMW

Każdy los za 10 zł bierze udział w losowaniu

4 SAMOCHODÓW

Sprzedaż w kioskach „Ruchu”

Starcia w Montrealu

Blisko 100 osób odwiedziło w Montrealu ubiegłej nocy do szpitala po gwałtownym starciu między separatystami z Quebecu do magajacymi się większej autonomii tej prowincji, a policją w czasie pochodu przedwyborczego

Kapać czy nie kapać?

Prawie wszystko, co się obraca wyposażone jest w łożyska toczne, kiedyś kulkowymi zwane. Dzięki nim sprawnie działają pralki, szybko pracują maszyny, bezszelestnie poruszają się wentylatory. Przy tym precyzja tych niepozornych elementów poszła już tak daleko, że dokładność ich wykonania dochodzi do tysięcznych mikrona.

Nic więc dziwnego, że jednym z podstawowych problemów, przed którym stanęła Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych, była... kąpiel. Kąpiel gotowych już do wysyłki łożysk. Śmieszne? Tylko pozornie, bo chodziło o łożnię szczególnego rodzaju, złożoną ze specjalnej szwajcarskiej maszyny, płynu TRI i ultradźwięków. Dopiero przy takiej kombinacji można było zapewnić wyrobom PFLT absolutną czystość. Wszak nawet ziarnko najmniejszego piasku potrafi zniszczyć nowoczesne łożysko nie gorzej niż kornik wielkie drzewo.

Zegarek - kieratem

W porównaniu do łożyska, budzik jest wykonany z precyzją kieratu. Pragnąc przeto dźwignąć swoje wyroby na wysoki światowy standard, Poznańska Fabryka Łożysk musiała przystąpić do kompleksowego rozstrzygnięcia wielu kwestii warunkujących jakość wyrobów. A że to problem nie lada, dajmy jeszcze jeden przykład.

Oto pewien rodzaj maszyn dla obróbki wykończeniowej działa tak precyzyjnie, że na ich pracę ma wpływ nawet za stygły w nocej przerwie olej. Aby więc uniknąć niedokładności, trzeba (powinno się) maszynę puścić na godzinę przed rozpoczęciem pracy, by doszło do wyrównanego smarowania i nagrzania poszczególnych zespołów urządzenia.

Jeszcze dwa lata temu w Fabryce takie niuanse nikomu ani przez myśl nie przeszły. Przeciwnie, szczupłość wydziału remontowego, szereg nieprawidłowości organizacyjnych powodowały, że park maszynowy dekapitalizował się w dość szybkim tempie, utrudniając zachowanie wymaganej tolerancji wymiarów. Jeśli do tego dodać nadmierną płynność załogi i brak niektórych maszyn wykończeniowych — jasne będzie, dlaczego wokół PFLT krążyły nie najlepsze opinie. Cierpiał na tym i eksport, w którym reklamacje dochodziły do 1 proc., a nie rytmiczność dostaw odstraszała co lepszych odbiorców.

O tym wszystkim można dzisiaj mówić w czasie przeszłym. Pretensje odbiorców, nawet tych najbardziej wymagających, dotyczą tylko 3 promili wyrobów (jest to wskaźnik reklamacji nie do uniknięcia), a już ponad 20 procent produkowanych tu rodzajów łożysk osiągnęło najwyższy, światowy poziom.

Jakość w kontroli

Poznańskiej Fabryce Łożysk do matury jeszcze daleko. Dziewięć zaledwie lat liczy zakład, a fachowcy zagraniczni powiadają, że dla tej dziedziny produkcji, by dojść do perfekcji potrzeba 20—30 lat. Byłoby to niechybnie racja, bo załoga tu składa się w większości z ludzi mają-



cych od 17 do 25 lat — gdyby nie ambicja fabrycznych patriotów, którzy nie ograniczają się do marzeń o świetności.

Po usunięciu zasadniczych niedomagań zabrano się do doskonalenia kontroli technicznej. Ostatnio — po VII Plenum KC — wprowadzono statystyczną metodę kontrolowania wyrobów, polegającą, z grubsza biorąc, na wielokrotnym sprawdzaniu produkcji na poszczególnych stanowiskach roboczych przez samych robotników, później kontrolatorów produkcji itd. Pozwala to na maksymalne eliminowanie niedopracowanych elementów łożysk, jeszcze przed ich montażem.

Wprowadza się masowo tzw. kalibrowanie, to jest nadawanie w miarę idealnego koła odkuwkom pierścieni, co daje lepszy produkt i oszczędności na skrawaniu.

Dlaczego nie robiono tego wcześniej?

— Brak było odpowiednich urządzeń — mówi dyrektor naczelny Henryk Boratyński — i nieraz wypróbowanych kwalifikacji. Nasza kuźnia istnieje dopiero od 7 lat. Przed tym dostawaliśmy odkuwki z Krasnika. A to jest dziedzina, w której nie wystarczy sama wiedza. Potrzebne jest ogromne doświadczenie, którego przyspieszyć się nie da.

Obok doświadczenia niezbędne są przyrządy. Dziesiątki skomplikowanych przyrządów pomiarowo-kontrolnych opartych na technice elektronowej. Oto wałeczki włożone między dwa pierścienie (jest to rzecz jasna elementarny wykład konstrukcji łożyska) powinny być w miarę jednakowe. Tego jednak nie da się zrobić, bowiem każdy z wałeczków wykazuje inną tolerancję wymiarów (w granicach tysięcznych części mikrona — oczywiście).

Trzeba więc dokonać selekcji, by dobierać wałeczki wymiarami zbliżone, a tego oko ludzkie nie dostrzeże. Tu potrzebne oko elektroniczne. O takie w PFLT już się postarano.

Hość też się liczy

Przy dobrej jakości, ilość też się liczy. Dobre produkty warto wytwarzać ponad plan, więc choć nie przyjdzie to łatwo, PFLT zamierza dać 50 tys. łożysk więcej niż to założono w Narodowym Planie Gospodarczym. Czy to dużo czy mało? Wystarczy dla około 1000 obrabiarek lub 800 samochodów. A więc chyba nie mało, zwłaszcza że dzięki temu będzie można zwiększyć dostawy eksportowe wartości około pół miliona złotych dewizowych.

— To będzie, obok poprawionej jakości, nasz wkład dla handlu zagranicznego w Konkursie WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU. Choć cenimy sobie naszą akcję, jednak w poprzednim konkursie nie mieliśmy szans — mówi dyrektor ekonomiczny — Jan Błażejewski. Czy teraz zdobędziemy nagrodę, to oczywiście rzecz oceny Jury.

Nie naszą też sprawą wyrokować, bo do zakończenia konkursowego współzawodnictwa daleko. Jednakże zasługi PFLT dla eksportu podkreślić nam wolno. Tym one cenniejsze, że zdobywane są komplekso, konsekwentnie i z perspektywą na przyszłość.

Perspektywy te buduje rosnący standard techniczny i jakościowy, dobra opłacalność dewizowa i coraz sprawniejsza ekspedycja. Skończyły się czasy kapryśnej rytmiczności dostaw, co wyraźnie chwalił sobie odbiorcy niezwykle czuli na terminy.

Oto i rezultaty ambicji, pracowitości i wytrwałości ludzi, załogi PFLT. Dobrych, kierowniczych zabiegów — Mariana Koniecznego — kierownika najważniejszego Wydziału Obróbki Szlifarskiej Pierścieni, który potrafił przekonać swoich podwładnych, że można robić dobrze i zgodnie z planem; sumiennej roboty — Stanisława Sroczyńskiego i Wacława Nawrockiego — nastawiających tegoż Wydziału; pilnych starań Józefa Kwiatkowskiego — kierownika Działu Zbytu i Edmunda Barzewskiego — pełnomocnika do spraw eksportu w dziale Szeffa Produkcji i wielu innych, setek tu nie wymienionych członków załogi, którym sprawy eksportu leżą na sercu.

ZBIGNIEW MIKA

Do Jerozolimy, po przeprowadzeniu rozmów w Ammanie, przybył na cztery dniowe rozmowy podsekretarz stanu USA dla spraw bliskowschodnich, Roger Davis. Tematem ich będą jak sądzą obserwatorzy możliwości izraelsko-jordańskiego porozumienia pokojowego.

Tyle umieszczona gdzieś na marginesie wielkiej polityki, lakoniczna i pozornie mało interesująca informacja. Wystarczy jednak powiązać ze sobą pewne wydarzenia sprzed paru dni, aby ta krótka wzmianka wzbogaciła je o charakterystyczne, a mało uchwytnie dostrzegalne szczegóły.

Wizyta R. Davisa w Izraelu ma bowiem bezpośredni i ścisły związek z ogłoszonym w ubiegłym tygodniu tzw. planem Allona. Plan ten nazwany przez swych twórców „pokojowym”, został już prawdopodobnie przedstawiony królowi Jordani Husejnowi — chociaż brak jest jakiegokolwiek oficjalnego potwierdzenia zarówno ze strony izraelskiej jak i jordańskiej.

Propozycja izraelska sprowadza się do oddania Jordanii terytoriów okupowanych (Cisjordanii) oraz utworzenia dwóch „pasów bezpieczeństwa”, z których jeden przebiegałby od północy wzdłuż rzeki Jordan kończąc się na wysokości Jerycha, drugi zaś wyznaczony wzdłuż Morza Martwego (od strony południowej) kończyłby się także w okolicach Jerycha. Korytarz utworzony pomiędzy miastem Jerycho i mostem Allenby miałby zapewniać Jordanii dostęp do Samarii i Judei. Arabska część Jerozolimy zaanektowana w wyniku czerwcowej agresji pozostałaby według planu Allona nadal (i ostatecznie) przy Izraelu.

Nikogo z trzeźwo oceniających obecną sytuację na Bliskim Wschodzie nie wprowadzi w błąd ten nowy manewr dyplomacji izraelskiej. Cóż bowiem, jeśli nie dalszy krok do całkowitej aneksji, oznacza o korytarz bezpieczeństwa, dzięki któremu Izrael uzyskuje sześć roka enklawę na terytorium Jordani i kapitalne warunki do kontrolowania całego państwa haszemickiego?

★

Już w miesiącu po rozpoczęciu agresji premier izraelski, Eshkol, przygotował sobie koncepcję dwustronnych rozmów z przedstawicielami zainteresowanych krajów arabskich. Przechwalał się, że ma już drugiego i trzeciego partnera do tych rozmów; jako „pierwszego” upatrzył króla Jordani — Husejną. Pyszalkowate zapewnienia premiera Eshkola o gotowości do separatystycznych konferencji dwóch niezidentyfikowanych osobistości arab-

Izrael, USA i „zwyczajna granica“

skich nie potwierdziły się. Król jordański, na którego tak liczono w Tel Awiwie i Waszyngtonie, zachował dość narodowej godności i rozsądku, aby nie zasiać do tych pertraktacji.

W udzielonym parę dni temu wywiadzie dla mediolańskiego tygodnika EUROPEO Husejn wyjaśnił swój pogląd na temat przyczyn militarnej klęski Arabów, stwierdzając że jakkolwiek nigdy nie negował prawa Izraela do samodzielnego bytu państwowego, to obecny układ sił na Bliskim Wschodzie i wyraźnie imperialistyczna polityka rządów kół Izraela stawiają trudny i delikatny problem — do czego zmierza żądanie uznania Izraela w chwili obecnej? Państwo to drogą podobną powiększało swe terytorium. Czyżby więc szło o akceptację Izraela w granicach wyznaczonych po 1967 roku? „Mam nadzieję, powiedział Husejn, że rezolucja Rady Bezpieczeństwa może przynieść rozwiązanie zadawalające wszystkie strony”.

Tymczasem rząd izraelski ostentacyjnie przeprowadza koncentrację 70 tys. żołnierzy na zachodnim brzegu Jordanu w rejonie działania wojsk jordańskich.

Pojawienie się właśnie w takim momencie wysłannika amerykańskiego ma niewątpliwie określoną wymowę polityczną. Nie są tajemnicą powiązania łączące Biały Dom i Tel Awiw. Wiąże się z tym i projekt paktu o wzajemnym bezpieczeństwie między USA i Izraelem, przedstawiony niedawno przez jednego z wybitnych członków Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów — D. B. Fasellego; według tego projektu należy doprowadzić do „międzynarodowej gwarancji granic państwowych” na Bliskim Wschodzie w celu osiągnięcia tam stabilizacji i trwałego pokoju. O jakich granicach myśli kongresman Fasellego, nie trudno zgadnąć, tym bardziej że ten ładnie brzmiący dokument pomija milczeniem podstawowy warunek wszelkich rozstrzygnięć pokojowych — wycofanie wojsk izraelskich z okupowanych ziem arabskich. Prasa izraelska usiłuje tu szwować aż nadto wyraźny charakter wizyty amerykańskiego gościa w swoim kraju, określając ją jako wizytę „zwyczajną”. A więc spotkanie przyjaciół i „zwyczajna” rozmowa o „zwyczajnej” korekcie granic.

MAŁGORZATA WASILEWSKA

Historia polskiego ciągnika

URSUS

Jak głosi plotka, do narodzin popularnego ciągnika „Ursus” przyczynić się miały... posagi kilku zamożnych panien i... Henryk Sienkiewicz. Od zażenowanych pańienek wzięto pieniądze na założenie spółki, od autora „Quo Vadis” nazwę ciągnika.

My, nie dając wiary plotce, gwoli kronikarskiej ścisłości odnotowaliśmy, że w roku 1893 trzech warszawczyń inżynierów założyli Towarzystwo Udziałowe produkujące armatury. W kilka lat później, w roku 1902, fabryka należąca do Towarzystwa zmieniła produkowany asortyment, przechodząc na wyrób małych przemysłowych silników spalinowych.

Po pierwszej wojnie światowej Towarzystwo Udziałowe przekształcono na spółkę akcyjną, a nazwę zmieniono na Zakłady Mechaniczne „Ursus”. Wtedy to właśnie w 1922 roku zbudowano w zakładach pierwszy w historii polskiego przemysłu ciągnik o napędzie spalinowym przeznaczony dla rolnictwa.

Zrządzeniem losu jeden z takich ciągników przetrwał lata zawieruchy wojennej i po ostatniej pocziwej służbie u chłopów na Mazowszu znalazł odpocznik w fabrycznym muzeum.

A swoją drogą złote ręce mieli ówczesni fachowcy, jeśli starszy traktor do ostatnich dni swego żywota chodził jak przysłowiowy szwajcarski zegarek, nie psując się i nie nawalając...

Losy ludzi i maszyn

Różnymi drogami potoczyły się losy zakładu w międzywojennym dwudziestolecu. W 1930 roku prywatni właściciele „Ursusa” zbankrutowali i fabrykę przejęły Państwowe Zakłady Inżynierii.

— Do wojny zakłady nasze wyprodukowały ponad 1000 motocykli marki „Sokół”, ponad 800 samochodów ciężarowych „Ursus”, oraz kilkadziesiąt ciągników wojskowych, nie licząc oczywiście ciągników rolniczych — wspomina dziś jeden z najstarszych pracowników zakładu — Stanisław Koźbiak.

Potem nastąpił hitlerowski najazd, okupacja. W Ursusie powstała konspiracyjna komórka PPR. Zaczyna się walka na śmierć i życie z faszystowskim okupantem.

— Pomimo nadzwyczajnych wysiłków Niemcom nie uda-

ło się utrzymać na właściwym poziomie produkcji — wspomina Antoni Surmiga, jeden ze współorganizatorów organizacji „Sierp i Młot”, a później sekretarz Komitetu Zakładowego PPR w „Ursusie”. Na porządku dziennym były akty sabotażu, psuły się i niszczyły narzędzia oraz maszyny.

Wysoką cenę zapłacili za swój patriotyzm robotnicy. Po nad 100 osób straciło życie w wyniku represji okupanta. Nadszedł wreszcie oczekiwany dzień wolności. Zaczęto od rozmowy z zakładem, od odgruzowania i oczyszczania terenu. Na stare stanowiska powracali wywiezieni przez Niemców maszyniści. Ludzie przychodzili do pracy przynosząc własne narzędzia, pierwsze rysunki kreślono kredą lub węglem na patyku na ocalałych ścianach.

— Budowaliśmy nasz warsztat pracy, nasz dom — wspomina Władysław Lacek — kto by wtedy się dopominał o zapłatę...

W majowym pochodzie 1947 roku na ulicach zrujnowanej stolicy defilował pierwszy zbudowany po wojnie ciągnik — oparty na modelu ciągnika „Lanz-Bulldog”.

Pod rękę z nowoczesnością

Mijały lata. W 1963 roku z taśmy zszedł 100.000 ciągnik. Obecnie na naszych polach pracuje ponad 200 tys. ciągników ze znakiem fabrycznym „Ursus”. Każda nowa seria maszyn ma lepszą, nowocześniejszą i bardziej wydajną konstrukcję.

W ostatnim okresie Zakłady Mechaniczne „Ursus” przeżywają wielki renesans. Na nowy program rozwoju przemysłu ciągnikowego przeznaczono ponad 8 miliardów złotych, z czego „Ursus” otrzymał ponad 3,5 miliarda.

Ze środków tych rozbudowano i zmodernizowano bazę techniczno-produkcyjną zakładów i przedsiębiorstw z nim kooperujących. A warto tu do dać, że z „Ursusem” współpracuje ponad 100 krajowych przedsiębiorstw ze wszystkich niemal województw kraju.

W obecnym planie pięcioletnim przewiduje się produkcję 62 tys. ciągników — C-328 i

Dokończenie na str. 4

TELEWIZJA

Dorocznym zwyczajem zorganizowała TV konkurs dla sprawozdawców na najlepszy reportaż o jakimś wyszukanim przez nich eksponacie na MTP. Wśród ubiegających się o zwycięstwo dziennikarzy zdecydowanie najlepszy okazał się Michał Nowakowski z poznańskiego Ośrodka TV. Sukces i satysfakcja naszego kolegi byłaby jeszcze pełniejsza, gdyby osiągnięte zostały w nieco silniejszej konkurencji, ale o to można by mieć pretensje nie do laureata lecz do jego rywali i do twórców programu: znanego nam z jak najlepszej strony („Pod znakiem jakości”) W. Łozińskiego oraz A. Bronikowskiego. Mogli oni bowiem surowiej selekcjonować uczestników konkursu. Słabsza też była wstępna część programu, nadawana ze studia. W przyszłości warto by może cały konkurs rozgrywać w dwu konkurencjach. Każdy uczestnik musiałby zaprezentować jeden eksponat krajowy i jeden zagraniczny. Podkreślałoby to międzynarodowy charakter Targów i dawało rękąjmić pełniejszą ocenę „za wodników” i wyeliminowania jakiegokolwiek przypadkowości. Program w sumie jest interesujący, ba — jest z reguły najlepszą pozycją o każdym MTP. I dlatego trzeba tę tradycję nie tylko kontynuować ale i rozwijać.

Dlatego między innymi tak wielkim powodzeniem cieszy się telewizyjny turniej miast „Zawsze w niedzielę” rozegrany ostatnio między Płockiem i Włocławkiem. Ale pierwszą zaletą turnieju jest jego widowiskowość, druga zaś fakt, że wywołuje lawinę pomysłów i inicjatyw obu rywalizujących z sobą miast, które robią wszystko by przed kamerami wypaść jak najlepiej. Zdając sobie sprawę z tego jak trudno jest taki tur-

Rywale

niej miast przygotować, ile trzeba włożyć weń wysiłku zanim się wszystko zapnie na ostatni guzik, ile wreszcie trzeba wykaazać przytomności umysłu i refleksu, żeby turniej prowadzić, nie sposób nie zauważyć, że równocześnie sprawozdawcy muszą wykazać maksimum opanowania i taktu.

Wrocławski ośrodek TV przedstawił nam kolejny program poświęcony problemom niemieckim pt. „Nieprzewidywana przeszłość”. Pozycja ta w interesujący i przekonujący sposób poruszała sprawy związane z zaprzestaniem ścigania w NRF dawno już zdemaskowanych okrywcich hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, spośród których wielu zajmuje w dzisiejszej Bundesrepublik wysokie stanowiska państwowe lub co najmniej cieszy się nieżytkalnością. Twórcy programu dowiedli, dlaczego polska opinia domaga się konsekwencji za popełnione przez hitlerowców zbrodnie, dlaczego stojmy na stanowisku, że ludobójstwo nie może pozostać bezkarne. Jako jeden z głównych argumentów do zilustrowania tej tezy posłużyły sylwetki kilku hitlerowców, którzy — jak na przykład Oberländer — zasłynęli ze swej zbrodniczej działalności w okupowanej Polsce. Uważam, że programy demaskujące wszelkiego typu zbrodnie hitlerowskie są potrzebne. Zarówno dlatego, żeby przypominać starszym jak i dla tego, żeby ukazać młodym prawdziwe oblicze hitlerizmu. Przedawanie dla morderców setek, tysięcy, milionów ludzi byłoby kpiną z prawa, z poczucia sprawiedliwości, byłoby zbezczeszczeniem pamięci nie zliczonych ofiar. Hitlerowcy dokonali przebiegłych zbrodni, jakiej nie zna historia ludzkości.

Bardzo na czasie był temat ostatniego wydania magazynu „Nie tylko dla pań” o

sprzecie wakacyjno-turystycznym, o konserwach turystycznych itp. Niestety, chciało powiedzieć za dużo. Dlatego mówiono bardzo powierzchownie i stylem przypominającym język złych prospektów reklamowych. Zamiast rzeczowej, solidnej i budzącej zaufanie informacji na temat kajaków składanych, różnych namiotów, kucharek itp. usłyszeliśmy więc parę ogólników, które dobrze zorientowanym mogły tylko irytować, zaś nie zorientowanym niczego nie wyjaśniały.

O ile ciekawsza i pożyteczniejsza była gawęda M. Sumińskiego na temat Puszczy Białowieskiej i w ogóle obserwacji przyrodniczych! Niby dwa nieporównywalne tematy, a jednak oba w podobnym stopniu powinny dostarczyć rzeczowych informacji potencjalnym i rzeczywistym turystom. Pierwszy program zupełnie nie wywiązał się z tego zadania. Gawęda M. Sumińskiego natomiast budziła wyobraźnię, odkrywała piękno lasów i łąk, uczyła podziwiać piękno przyrody, uczyła podziwiać ją i kochać. Lubie te gawędy pana w krasiście koszuły z dużym wąsem, pana, w którym na odległość wyczuć można zapaleńca.

Zapaleńcom piosenki zafundowała „Giel da piosenki” najlepsze utwory z poprzednich gield. Jeżeli komuś się to nie podobało, niech pretensje kieruje nie do Lecha Terpińskiego, który prowadzi „Gieldę” lecz do twórców i wykonawców piosenek, którzy jakoś nie mogą wyjść ponad poziom przeciętności. Żeby choć mieli taki poziom, jaki zaprezentowało nam z festiwalu „Złoty klucz” w Karłowach Varach. Tam przynajmniej było wiadomo, że czeskosłowacki piosenkarz Karel Gott zwyciężył w sposób nie podlegający dyskusji.

MARIAN FLESIEROWICZ

UCZĄ I WYCHOWUJĄ

Sala Szkoły Podstawowej w Rąbczynie powoli wypełnia się mieszkańcami wsi. Większość zebranych to mężczyźni w średnim wieku. Wiele z nich należy do stałych bywalców Ośrodka Wiedzy Obywatelskiej.

Chwile wyczekiwania na ostatnich późnoludzkich zgromadzeniach skracają sobie sąsiedzi kłami pogawrankami. Cichną one kiedy zabiera głos Jan Kłoska — kierownik szkoły i zarazem Ośrodka Wiedzy Obywatelskiej.

— Zebrał się dzisiaj — mówi — by porozmawiać o wydarzeniach marcowych. Wprawdzie nasz plan zajęć przewidywał inną tematykę, ale uzgodniliśmy przebieg wspólnie na początku roku szkolnego, że nie będziemy kurczowo trzymać się planu jeśli wyłonią się sprawy ważne, interesujące ogół słuchaczy...

Kierownik przystępuje do tematu. Mówi z pamięci. Do notatek sięga tylko wówczas jeśli chce porzucić swoje wywody cytatem. Kończy zaproszeniem do dyskusji. Jak zwykłe sporo czasu upływa zanim zgłosi się pierwszy odważny. Wreszcie jest! Łody zostają przełamane. Teraz nie trzeba już oczekiwać następnych mówców. Jedni, tych jest najwięcej, proszą o dodatkowe wyjaśnienia, inni dzielą się z zebranymi swoimi refleksjami.

Padają słowa: „popieramy politykę partii i jej przywódcy — Władysława Gomułki”. Taki właśnie jest sens wszystkich wypowiedzi.

Z ławki pod piecem wstaje nagle wysoki mężczyzna.

— Pozwólcie coś zaproponować. Przedtem przypomnę jednak, że zajęcia w ośrodkach wiedzy obywatelskiej już nie raz kończyły się podejmowaniem zobowiązań produkcyjnych lub czynów społecznych. Dzięki temu Lechlin do czekał się wodociągów. Lekno — wiejskiego ośrodka zdrowia, a Bu dziszewice — zagospodarowania około 20 hektarów gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi. Myślę, że dobrze by było, aby dzisiaj mieszkańcy Rąbczyny poszli tą samą drogą. Bo wiadomo, że czyni bardziej się liczą niż słowa.

Po półgodzinnej debacie lista zobowiązań jest gotowa. Obejmuje m. in. zalesienie nieużytków rolnych, budowę boiska i prace drogowe...

*

Powyższa rekonstrukcja jednego z zebranych w rąbczyńskim Ośrodku Wiedzy Obywatelskiej (OWO) pozwala na grubsze zorientowanie się jak działają tego typu placówki w powiecie wagrowieckim. Jest ich tam — rzecz bez precdensu — około 80, tzn. więcej

niz w niejednym województwie. Również pracują lepiej niż gdzie indziej. Zaletą nr 1 jest — mówiąc z emfazą — trzymanie ręki na pulsie wydarzeń w kraju i za granicą. Mówiło się w roku bieżącym na zajęciach w OWO o wydarzeniach marcowych, agresji amerykańskiej w Wietnamie, sytuacji na Bliskim Wschodzie, zachodniemieckim reżymie i neofaszyzmie. Były odczyty „dotyczące różnych aktualnych problemów ustrojowo-prawnych, światopoglądowych, społecznych i ekonomicznych. Niektóre tematy zaproponował wszystkim OWO — Powiatowy Komitet FJN, inne — zgłosili sami mieszkańcy.

Dokładna analiza tematyki odczytów (często kończących się dyskusją) czy też innego rodzaju zajęć nasuwa pewne wątpliwości. Fakt, że niemal każdy OWO wiele uwagi poświęca problematyce rolniczej jest całkowicie zrozumiałe. Niesłuszne wydaje się jednak organizowanie odczytów dotyczących np. stosowania nawozów czy też zarządzania pomieszczeń dla bydła i trzody chlewnej. Są to przecież tematy wchodzące w zakres szkolenia rolniczego. Należało by więc przestrzegać podziału ról, w którego ramach OWO powinien uwzględniać problematykę rolnictwa, ale w postaci zasadniczych tematów ogólnych, a nie wąsko specjalistycznych.

Przy analizie planów zajęć poszczególnych ośrodków uderza również spora liczba zebranych organizowanych w celu omówienia np. realizacji czynów społecznych i programu wyborczego. Czasami debataje się też nad środkami, które spowodowałyby podniesienie wydajności hodowli. Nasuwa się przeto konkluzja, że OWO niejednokrotnie pełni funkcję właściwą dla instytucji zebranych wiejskiego. I to zjawisko, podobnie zresztą jak częste dublowanie szkolenia rolniczego, utrudnia ośrodkom wywiązywanie się z ich zasadniczego zadania — z pracy ideowo-wychowawczej. Ślusznie więc wytyczne Ogólnopolskiego Komitetu FJN już w 1964 roku położyły nacisk na to, by w programach OWO znalazły

się „elementy wiedzy kształtujące poczucie odpowiedzialności każdego obywatela za rozwój swego środowiska i ludowej ojczyzny, pogłębiające patriotyzm w oparciu o postępowe i rewolucyjne tradycje naszego narodu i osiągnięcia budownictwa socjalistycznego, wyrażające postawę obywatelską oraz aktywność w zwalczaniu tego, co nieprawidłowe w naszym życiu i stosunkach międzyludzkich”.

Jak przekazywać te treści? Z pewnością nie można rezygnować z najczęściej obecnie stosowanych metod (odczyt, a następnie odpowiedzi prelegenta na pytania zebranych, lub też dyskusja).

Częściej niż dotychczas należałoby jednak sięgać po bardziej atrakcyjne formy zajęć. Spotkania z ciekawymi ludźmi, dyskusje nad filmami, książkami czy też kontrowersyjnymi artykułami publicystycznymi — to właśnie środki, które mogłyby wywołać większe zainteresowanie mieszkańców wsi działalnością OWO. Zainteresowanie takie — co tu ukrywać — nie zawsze i nie wszędzie przybiera obecnie znaczne rozmiary. Stąd też niektórzy kierownicy ośrodków w trosce o odpowiednią frekwencję niekiedy posługują się różnymi chwytami. Np. molestują prezesa kółka rolniczego lub przewodniczącą koła gospodyń wiejskich, aby zobowiązały członków (członkinie) tych organizacji do udziału w odczycie.

Oczywiście nie tędy droga. Rzecz — jak już powiedzieliśmy — w uatrakcyjnieniu zajęć. Jest to postulat szczególnie aktualny w odniesieniu do przeglądów sytuacji międzyrodzimej i odczytów dotyczących poszczególnych jej problemów.

Jeden z naszych rozmówców — kierownik Szkoły Podstawowej i OWO w Potrzebie Zelen Sierżuchowa powiedział:

— Niedawno kupiliśmy telewizor. Uczestnicy niektórych zajęć w OWO będą więc teraz oglądać wspólnie takie teleaudycje jak „Monitor”, „Światowid” i następne dyskutować w oparciu o to co widzieli i słyszeli.

Chyba tego typu poszukiwania metodyczne są najbardziej prawidłowe. Stanowią jedną z szans dalszego rozwoju ośrodków wiedzy obywatelskiej. Ośrodków, które stanowią ważny instrument działalności ideowo-wychowawczej.

MICHAŁ ŁUCZAK

„Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec”

W serii zeszytów niemożnawczych Instytutu Zachodniego ukazała się praca Jerzego Krasuskiego pt. „Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec 1945-1949”.

Autor, wybitny znawca przedmiotu, omówił okres do 1949 roku, tj. do czasu powstania podziału Niemiec na dwa państwa: Niemiec na Republikę Federalną i Niemiec na Republikę Demokratyczną. Cztery lata, które upłynęły od kapitulacji hitlerowskich Niemiec, wypełnione były walką między mocarstwami okupacyjnymi o oblicze ustrojowe nowego państwa niemieckiego. Gdy Związek Radziecki dążył do realizacji uchwały o demilitaryzacji i demokracji zjednoczonych Niemiec, Stany Zjednoczone i Anglia zajęły wobec koncepcji radzieckiej stanowisko nieprzejednane i spowodowały rozbiór Niemiec i utworzenie z okupowanej Bizonii z datkami strefy francuskiej i — Niemiec Republiki Federalnej.

Wobec faktu utworzenia separatystycznego państwa zachodni-niemieckiego, proklamowana została 7 października 1949 roku Nie-

miecka Republika Demokratyczna. Od tego czasu najbardziej aktualnym stał się problem Berlina zachodniego, który co pewien czas pojawia się na pierwszych stronach prasy światowej, a to w związku z usiłowaniami Bonn podkreślenia NRF.

Autor w czterech rozdziałach, na podstawie zgromadzonych dokumentów, zamknął swoje rozważania nad poszczególnymi etapami układu stosunków wzajemnych między okupacyjnymi mocarstwami i rozwojem sytuacji politycznej w samych okupowanych Niemczech. W konkluzji swego 235-stronicowego studium autor stwierdza, że „problem niemiecki pozostał ogniskiem zapalnym w Europie. Symbolem tego jest fakt, że po dziś dzień nie zawarto z Niemcami traktatu pokojowego. Warunkiem jakiegokolwiek postępu w kwestii niemieckiej jest wyzreczenie się przez Niemiec Republikę Federalną rozszczę, dotyczących rewizji granic w Europie i pochłonięcia Niemiec Republiką Demokratyczną”.

Fr. H.

URSUS

Dokończenie ze str. 3

111 tys. sztuk ciągników C-4011. Nie jest to jednak ostatnie słowo załogi. Oczekuje się, że jeszcze w roku bieżącym hale „Ursusa” opuści nowa, jeszcze bardziej udoskonalona wersja ciągników. W zakładzie docenia się znacznie popularnego przysłowia: „czas to pieniądz”. Stąd też wysiłki załogi nad jak najszybszym opanowaniem nowoczesnej techniki produkcji, wdra-

żaniem w praktykę przemysłową osiągniętych konstrukcyjnych, najnowszych technologii itp.

„Ursus” nie chce się zesta- rzeć. Świadczy o tym uruchomione ostatnio zautomatyzowane linie obróbcze ciągnika „C-4011”, nowe urządzenia kuźni, nowoczesna odlewnia, malarnia, setki nowych obrabiarek i innych skomplikowanych maszyn.

Ale najbardziej o młodości „Ursusa” świadczy jego załoga i ta, która pamięta dawne czasy i ta, która z zakładem rosła w latach powojennych, w Polsce budującej socjalizm.

JERZY SOKOŁOWSKI

TEATR

Życie rodzinne komisarza policji

Końcówka sezonu upływa w Poznaniu nie tylko pod znakiem rozrywki, ale także i wyjątkowego zagęszczenia premier. Do słowno co tydzień mamy obecnie w naszych teatrach no we przedstawienie. To ostatnie zdaje się jednak nie kosztowało ani aktorów, ani reżysera i scenografa zbyt wielu starań i zachodów. Przedstawienie weszło na afisz — co tu ukrywać niedopracowane i trudno byłoby zaliczyć je do osiągnięć sezonu.

Tym razem teatr zaszerwował nam komedię kryminalną zlokalizowaną, sądząc po strojach bohaterki, w wyższych sferach policyjno-kryminalnych Zachodu. Jest więc w niej trójkąt małżeński z zazdrośnym mężem — komisarzem policji, jest prywatny detektyw, są i szantażyści. Tego typu sztuki rzadko goszczą obecnie na naszych scenach i właściwie nawet nie mamy specjalnego powodu, by tym się martwić. Inna jednak rzecz, że z tego typu dramatów nie najlepiej potrafia radzić sobie nasi aktorzy. Przedstawienie jest więc bardzo niejednolite aktorsko. Każda z ról tego spektaklu proponuje tu jakby inny rodzaj teatru. Danuta Balicka gra młodą żonę komisarza policji w stylu wielkiej, nieco egzaltowanej damy dziewiętnastowiecznego salonu. Zbigniew Starski daje parodię postaci popularnego przed wojną w Polsce amatora detektywa Rafała Królka, Andrzej Juszczyk gra rolę Oliviera nieomal przez przyzmat „prawdziwego” Otella. Dobrą rolę zajął natomiast w tym spektaklu na swym koncie Kazimierz Borowicz jako pseudocrodnik — Patrycy.

Scenografia Andrzeja Cybulskiego realistyczna, bardzo dosłowna i „inventaryzatorska” na miarę rangi literatury Roberta Thomasa. Stroje głównej bohaterki efektowne i piękne. Trudno jednak dążyć do wierześci, aby w takich kreacjach na co dzień paradowały rzeczywiście po domu żony francuskich policjantów.

O. B.

Teatr Nowy w Poznaniu: „Drugi strzał” komedia kryminalna Roberta Thomasa w przekładzie Jolanty Sell. Reżyseria Izabeli Cywińskiej-Adamskiej, scenografia Andrzeja Cybulskiego. Premiera 20 czerwca 68 r.

Gospodarcza strona polowań

Myśliwi mówią o niej — gospodarka łowiecka i nie ma w tym przesady. Na przykład w powiecie Trzcianki w roku ubiegłym, a liczą go od marca do marca, bilans tej gospodarki wyrażał się sumą ponad 600 000 zł po stronie dochodów i wydatków. Takie to bogactwo od daje Ziemia Trzcińska — puszcza, zagajniki i pola, takie też są koszty pozyskania i hodowli zwierzyzny.

Koła łowieckie, zrzeszające miejscowych i poznańskich myśliwych, dzierżawią od rad na rodowych i zarządu lasów 14 obwodów, na których prowadzą swą gospodarkę. Z tych obwodów pochodziły ustrzelone w roku ubiegłym 104 jelenie, 226 dzików, 196 saren i 401 zajęcy. Zwierzyna ta, prze mieniona skutecznym strzałem w... dziczyznę, poszukiwaną na zagranicznych rynkach, przynosiła sporo dewiz. Ekwivalentem dla kół były fundusze z pozyskanej zwierzyzny, przewidziane na opłacenie części kosztów polowań, na zakup paszy w okresie zimy i zagospodarowanie poletek karmowych podczas lata, na zakładanie paśników, lizawek (zwierz lubi sól), budowę stanowisk oraz bezpośrednie zabiegi hodowlane — na zasiedlanie obwodów złowionym gdzie indziej zającem w celu odświeżenia krwi oraz wyhodowaniem bazantem. Główny więc zysk z tej gospodarki dla myśliwego, to tradycyjny zając — na święta i niewymierne w swych wartościach emocjach to wieśka, jedyne w swoim rodzaju przeżycia podczas tych randek z naturą. To właśnie dla tych ludzi jest najcenniejsze.

Odświeżone spotkanie myśliwego z naturą mają jednak swą powszeźnią, gospodarczą stronę. W roku ubiegłym w powiecie trzcińskim wzrosła wartość wypalonych odszkodowań z tytułu szkód w uprawach polowych, poczynionych przez zwierzyznę. O ile w poprzednim roku gospodarczym (1966 — 1967) wpłacono rolnikom ponad 325 000 zł, o tyle w minionym — już około 470 000 zł. A jak obliczają powiatowe władze łowieckie, jest to ekwiwalent za nie więcej niż połowę faktycznych szkód, rolnik bowiem ma prawo do odszkodowań tylko wówczas, gdy straty przekroczyły 10 proc. upraw. W ten sposób efektywność gospodarki łowieckiej staje się dla laika nieco problematyczna. Taka sytuacja nie dotyczy tylko powiatu trzcińskiego. Jest to ogólne zjawisko w całej gospodarce łowieckiej. Jakże więc są przy czyny tego stanu rzeczy?

Piszą do nas rolnicy, wołając o ratunek wobec plag dzików na polach przyłesnych, zlorzeczając myśliwym, że prowadzą jakąś „hodowlę” tego szkodnika, zamiast tępić go

bezlitośnie w ich interesie. Psiochy też na myśliwych nie raz służą leśną, obarczając ich odpowiedzialnością za szkody, czynione przez jelenie w młodnikach i szkółkach, po nieważ za mało tej zwierzyzny strzelają. Jakże to — myśliwi, a nie chcą strzelać?... Laik słysząc to zdziwi się pewnie, bo zwykli ich odsądzać, jak „morderców”, od czci i wiary. A paradoks ten jest prawdziwy.

Żeby strzelać trzeba wprawdzie wyhodować. Dbały o swe emocje, myśliwy staje się więc zapamiętałym hodowcą. Zaw sze mu zwierzyzny za mało. Tak trwa zadawniony spór między myśliwym, leśnikiem i rolnikiem, o to ile może być zwierza w łowieku, bez większej szkody dla upraw polnych i leśnych. Jedni wyciągają niebagatelny argument strat, czynionych przez zwierzyznę, drudzy — że nie bez racji — twierdzą, że jest ona naturalnym, narodowym bogactwem, zatem nie niszczyć ją należy, lecz pomnażać. Problem tylko w tym, aby udaremnić czynienie szkód. Nie strzałem jednak, który jest obecnie głównym i zalecanym przez rady narodowe „środkiem” zapobiegania szkodom w uprawach, lecz zakładaniem wśród lasów poletek karmowych i pastwisk oraz grodzieniem skrajów lasów.

Istotnie, ten sposób zapobiegania stratom mógłby skutecznie gościć rozbieżne pozory nie interesy waśniących się stron. Niestety, grodzienia i poletka są na ogół nie doceniane, bo jest to pracochłonna akcja zapobiegawcza, a istnieją przy tym różne kompetencyjne spory, kto ma się i grodzić, czym i za ile. Tymczasem zabieg ten zwraca się w krótkim czasie, koszty grodzienia np. nie przekraczają nieraz dwuletnich wydatków na odszkodowania za straty w nie ogrodzonych uprawach. Taka jest logika ogólnego rachunku ekonomicznego, lecz brak jej przy jednostronności działania i ustalaniu cudzych kompetencji. Ktoś jednak spory te powinien... koordynować! Oczywiście myśliwi, niezmiernie czuli na opinie, mogliby sami zabrać się do roboty, podejmując się np. w formie czynu społecznego, pomocy w pracach przy poletkach i grodzieniach. Gorąco ich do tego zachęcamy.

Operując dalej trzcińskim przykładem, powiedzmy gwoili prawdy, że istnieją inne jeszcze przyczyny powstawania szkód w uprawach. Nałożony myśliwym plan odstrzału jeleni w minionych dwóch latach w wysokości 256 sztuk, został wykonany w ilości 179 sztuk; dzików planowano ustrzelić 401, myśliwi odstąpili jednak do punktów skupu 382. Powstała też wątpliwość czy plany te, opiniowane przez nadleśnictwa, zostały właściwie sporządzone w oparciu o rzeczywisty — większy niż obliczono — stan zwierzyzny. Powodowana tymi faktami Powiatowa Rada Łowiecka zaalarmowała myśliwych, ostrzegając zarazem, iż nie będzie tolerować opieszałości w wykonywaniu planowanych odstrzałów. Uczyniła to dla dobra gospodarki i samych myśliwych, którym władze terenowe mogą odebrać dzierżawione tereny.

Niechęć do strzelania, czy też skala trudności polowań — dają o sobie znać także w tempie uszkodników. Lis, przy siewiowy chytrus, nie daje się łatwo podesię myśliwym, toteż systematycznie nie wykonują oni planowanych odstrzałów; zamiast 215, ustrzelili w minionym roku tylko 174 sztuki. Zaniedbano także w obwodach wykładania jaj fosforowych i stosowania pułapek na skrzydlatych drapieżników, to też maleje stan drobnej zwierzyzny w powiecie. Za ten stan rzeczy istotnie można obciążyć winą myśliwych i strażników ochrony łowisk. Przyjemność polowań niesie bowiem ze sobą także obowiązki i odpowiedzialność. Takie to, już wyjątkowe hobby, przepiecione na wskroś z działalnością gospodarczą. O tym wszyscy powinni pamiętać.

ZBILUT SEK

notował: t. h. n.

Wielcy muzycy — wspaniali wykonawcy

Zdzisław Szostak o festiwalu w Bergen

Niewielkie miasto (130 tys. mieszkańców) na północy Norwegii, Bergen, gości na dorocznych festiwalach sztuki (muzyka, dramat, balet, sztuki plastyczne) wybitnych twórców i krytyków z całego świata. Szczególnie muzyka ściąga tu ludzi o wielkich nazwiskach.

Ostatnio przebywał na tym festiwalu poznański muzyk i dyrygent, kierownik artystyczny Filharmonii Poznańskiej, Zdzisław Szostak. Tuż po swoim powrocie podzielił się z nami pierwszymi wrażeniami z 11-dniowego pobytu w gościnie u norweskich muzyków.

— Przez sale koncertowe w Bergen — opowiada Zdzisław Szostak — przewinęło się wielu znakomitych wykonawców, których słyszeliśmy również w Polsce. Oto na inauguracyjnym koncercie wystąpiła Heather Harper, która 2 tygodnie przed występem w Bergen śpiewała jako solistka z Birmingham Symphony Orchestra w naszych salach koncertowych. Dyrygował Karsten Andersen, niemniej nam znany, cieszący się sławą wielkiego muzyka. Kolosalny sukces odniosła Filharmonia Moskiewska z jej dyrygentem Kiryłem Kondraszymem i wielkimi artystami: Dawidem Ojstrachem i Swiatosławem

Richterem. Claudio Arrau z Francji — grał Chopina z jakimś niezwykłym uniesieniem i niespotykanym artyzmem. Jak urzeczeni słuchaliśmy chóralnego zespołu 16 solistów z Anglii — John Alldis Choir z doskonałym wykonaniem muzyki dawnej, klasycznej i współczesnej. Olsniły nas „Sylfidy” Chopina i „Gaya-neh” Chaczaturiana w wykonaniu baletu z Budapesztu.

Felicja Weathers z nowojorskiej „Metropolitan Opera” oczarowała pięknym głosem. W niedaleko od Bergen położonym Frolldhaugen, małej miejscowości, gdzie znajduje się dom Griega, tego „Chopina Północy”, odbywały się

codziennie koncerty jego twórczości. Z dumą i szczerą radością wspominam wielki sukces Henryka Tomaszewskiego. Wystawił on, oczywiście w formie pantomimicznej, Ibsena „Branda” i Griega „Peer Gynt” z zespołem artystów z Oslo (muzykę opracował Juliusz Łucuk z Krakowa). Mogę chyba powiedzieć, że było to jedno z największych osiągnięć artystycznych festiwalu. Wzbogaciły się więc nasze polonica muzyczne w Norwegii o Henryka Tomaszewskiego. Nieobcy są tam też Penderecki i Lutosławski, i Baird, był tam Jan Krenz z Wielką Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia, dyrygował norweską orkiestrą Karol Stryja, koncertowała Hesse-Bukowska, a Witold Rudiński zdobył I nagrodę na konkursie kompozytorskim. Czołowy kompozytor norweskich (często gościł w Polsce), Arne Nordheim wystąpił w Bergen z nowocześnie, bardzo interesującą elektronową kompozycją zatytułowaną „Warszawa”. Wróciłem pełen uznania dla wysokiego poziomu wykonawstwa, dla dobrej reagacji publiczności, która wypełniała sale po brzegi, mimo bardzo drogiego biletów.

Spartakiada ZZ PGKiPT

Ponad 700 sportowców na stadionie „Energetyka“

28 i 30 czerwca br. na stadionie Energetyka przy ul. Reymonta Zarząd Okręgu ZZ Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego organizuje X Jubileuszową Spartakiadę dla uczczenia V Zjazdu PZPR, 25-lecia Roku Olimpijskiego.

Do tegorocznej spartakiady zgłoszono ponad 700 sportowców z zakładów pracy. Organizatorzy przewidują start prawie 800 zawodników i zawodniczek. Ponieważ w takich dyscyplinach jak piłka nożna, koszykówka i siatkówka

zgodzono bardzo wiele zespołów, przeprowadzone zostały eliminacje rejonowe, których zwycięzcy startować będą w Poznaniu. Z dyscyplin indywidualnych rozegrane zostaną w ramach X Jubileuszowej Spartakiady lekka atletyka kobiet i mężczyzn. Poza tym odbędą się konkurencje zespołowe a więc trójbój masowy kobiet i mężczyzn, siatkówka kobiet i mężczyzn, piłka nożna, koszykówka kobiet i mężczyzn oraz piłka ręczna.

Oficjalne otwarcie spartakiady nastąpi 29 czerwca o godz. 9.30. Kulminacyjnym punktem pierwszego dnia spartakiady będzie mecz piłkarski old-boyów w którym wystąpią reprezentanci Zarządu Okręgu ZZ i Zjednoczeń. Natomiast w niedzielę 30 bm. w meczu piłkarskim spotkają się reprezentacje okręgowych związków zawodowych włókienników i gospodarki komunalnej. Będzie to rewanż za mecz jaki odbył się w dniu 23 bm. w Zbąszczyń, gdzie „komunalni“ wygrali 3:2.

X Jubileuszowa Spartakiada będzie niejako podsumowaniem wieloletniej pracy sportowej prowadzonej przez działaczy ZZ PGKiPT naszego okręgu. W chwili obecnej w zakładach i przedsiębiorstwach podległych temu związkowi działa 46 ognisk TKKF, które skupiają ponad 3000 członków. Tam gdzie nie ma ognisk TKKF ich funkcje spełniają komisje sportowe powoływane przy radach zakładowych. Jeżeli chodzi o sport wycieczkowy, to w okręgu działa 6 klubów sportowych: Kania Gostyń, Piast Ostrowski, Unia Leszno, Jacht-Club Poznań, Surma Poznań i KW-04 Poznań. (S)

Pierwsze miejsce Filipówny

Na kortach MKKS Gdynia zakończył się ogólnopolski turniej tenisowy „Dni Morza“. W grze pojedynczej mężczyzn triumfował Rybarczyk (Warszawianka), który wygrał w półfinale z Jamrozem 6:0, 6:2 oraz w finale z Orlikowskim 2:6, 7:5, 6:2. Rybarczyk otrzymał puchar dyrektora Przedsiębiorstwa Połowiów Dalekomorskich „Dalmor“.

W grze pojedynczej kobiet turniej wygrała Filipówna (Olimpia Poznań), wygrywając w finale z Ryłską 1:6, 6:3, 6:0. W półfinale Filipówna wygrała z Olszowską 6:1, 1:6, 6:2.

W grze podwójnej mężczyzn w finale para W. Nowicki, Orlikowski pokonała parę Jamroz, Rybarczyk 6:1, 6:4. W grze mieszanej pierwsze miejsce zajęła para Olszowska, Nowicki, wygrywając w finale z parą Ryłską, Minberg 6:2, 3:1 (gra przerwana z powodu kontuzji Minberga). (PAP)

dalekopisem

TRZECIE ZWYCIĘSTWO KOWALCZYKA

Doskonale spisuje się reprezentant Polski Jan Kowalczyk na międzynarodowych zawodach jeździeckich w Akwizgran. W 3 dniu imprezy nasz jeździec odniósł 3 zwycięstwa. Polak dosiadał „Roncawala“ pokonał parours w 58,6 sek. Drugie miejsce zajął Włoch Mancinelli — na „Peter Pat“ — 58,7 sek. przed reprezentantem NRF Liggessem na koniu „Alk“ — 61,4 sek.

PORAŻKA GASIORKA W WIMBLEDONIE

Reprezentant Polski — Gasior — przegrał w pierwszym dniu międzynarodowego turnieju w Wimbledonie z Australijczykiem Bowrey'em 3:6, 1:6, 7:5. (o-t)

REKORD ŚWIATA SPADOCHRONIAREK NRD

Na lotnisku w Lipsku 7 spadochroniarz Aeroklubu NRD ustanowił rekord świata w grupowym skoku z wysokości tysiąca metrów. Zawodniczką niemiecką osiągnęła średnią odległość od centrum koła 0,78 m. Poprzedni rekord świata w tej konkurencji należał do zespołu radzieckich spadochroniarzy i wynosił 1,82 m. (t)

O „Złoty Kask“ na wolskim torze

XXVI Międzynarodowe wyścigi motocyklowe na torze trawiastym na Woli o „Złoty Kask“, których organizatorem jest Motoklub Unia, odbędą się 30 bm.

Obsada, zarówno w konkurencji krajowej jak i międzynarodowej jest tym razem rekordowa. Wpłynęło 80 zgłoszeń m. in. z Danii, Holandii, NRD, Austrii, CSRS i ZSRR.

Ogółem rozegranych zostanie 9 wyścigów, wszystkie na pięciu okrążeniach toru (10.500 m).

Bardzo ciekawie zapowiadają się w konkurencji krajowej (w klasach 125, 175 i 250 ccm) pojedynki pomiędzy Nalepką, Stachowskim, Szymkowiakiem (wszyscy Unia Poznań), Firlikiem (AZS Poznań), Kantym i Gasiorkiem z Warszawy, Przybylskim ze Szczecina, Wisłowskim z Gdańska. O „Złoty Kask“ walczyć będą m. in. obok Mankiewicza (Unia) Alpermana i Scheela (NRD) (zdobywcy „Złotego Kasku“ w latach poprzednich): Duńczy — Mathiansen, Andersen i Christiansen, Holender De Groot, Austriak Sommerbauer i przypuszczalnie zwycięzca z roku 1966, reprezentant ZSRR — Serebiakow. Najliczniejszy zespół z zagranicy to motocykliści z Czechosłowacji zgłosili 4 motocyklistów nie podając nazwisk. (p)

Z Poznania

Na Warcie odbyły się w ramach spartakiady dzielnicowej Poznań-Grunwald regaty kajakowe w kategorii juniorów i młodzieżowej. Wygrał zespół Energetyki uzyskując 198 pkt. przed Surmą 152 pkt.

W Poznaniu zmarł nagle znany działacz sportowy b. prezes KS Dąb i KS Budowlani — Stefan Szafranski.

Automobilklub Wielkopolski organizuje szkolenie dla służb transportowych na temat „Zmiany w kodeksie drogowym“. Prelekcję wygłosi 28 bm. o godz. 12 w sali wykładowej Automobilklubu W. kopski przy ulicy Libelta 26 przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji Z. Drexler. Wstęp dla zainteresowanych bezpłatny.

W dniach 28-30 bm. rozegrany zostanie w Poznaniu na boisku hokejowym Warty przy ul. Maratońskie turniej o mistrzostwo Polski juniorów w hokeju na trawie. Walczyć będą zespoły: Sparty Wrocław, Polonii Środa, Warty Poznań i Stelli Gniezno. Ta ostatnia broni zdobytego przed rokiem mistrzowskiego tytułu.

W Wimbledonie amatorzy i zawodowcy

W poniedziałek na trawiastych kortach Wimbledonu rozpoczął się tradycyjny turniej tenisowy. Po raz 82 tenisiści walczyć będą o nieoficjalne mistrzostwo świata.

W tym roku po raz pierwszy, obok amatorów, do walki o mistrzostwo Wimbledonu staną także zawodowcy.

Do turnieju zgłosili się prawie w komplecie najlepsi tenisiści świata ostatniego okresu.

Na czołowych pozycjach rozstawieni zostali: 1) Laver, 2) Rosewall, 3) Gimeno, 4) Newcombe. Wśród kobiet kandydatkami do czołowych lokat są tenisistka zawodowa Ann Jones (WB) oraz Court (Australi) i Bueno (Brazylia). (PAP)

Dnia 23 czerwca 1968 r. zginęła śmiercią tragiczną matka ukochana żona, nasza najdroższa matka, siostra, ciocia, teściowa i babcia, śp.

MARIA BOSSARDE z domu KOWALSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 17 w Poznaniu na cmentarzu solackim.

W smutku pogrzebni MAŻ, DZIECI I RODZINA

Koc. Górka. 26500g

W dniu 24 czerwca br. zmarł, opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i najtroskliwszy ojciec, śp.

MARCIN WOLARCZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu Bożego Ciała.

W głębokim smutku pogrzebni ŻONA, CÓRKA I RODZINA

Poznań, ul. Fabryczna 13a m. 39. 26479g

Dnia 23 czerwca 1968 r. po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł mój kochany mąż i ojciec, przeżywszy lat 38

JÓZEF FRASZCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 czerwca 1968 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zawładnia ŻONA I CÓRKA

Dnia 25 czerwca zmarła, opatrzona Najświętszymi Sakramentami, nasza najdroższa babcia i prababcia, przeżywszy lat 80, śp.

WERONIKA PŁOCIENIAK

Pogrzeb odbędzie się 27 czerwca 1968 r. z domu żałoby w Kostrzynie.

WNUKOWIE Z RODZINĄ

Kostrzyn, Rynek 8. 26481g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 wszystkie działy sekretariatu redakcji 611-76, w godz. od 9-18: redaktor naczelnego 611-76; zastępca red. naczelnego 611-76; sekretarz redakcji 611-76; dział łączności z czytelnikami i informacja dla czytelników 611-76; dział miejski 611-76; redakcja nocna 611-76; 611-76 i 611-76. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa“ Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 611-76 i 611-76. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch“ i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. 8-5

Przetargi

Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych Poznań, Al. Marcinkowskiego 20 — ogłaszają PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż 3 (trzech) SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH:

1. samochód marki FSO „Warszawa“ M-20 Pick-up, nr rej. PS-51-24, nr silnika 095615, nr podw. 63607 — cena wywoławcza 27.500,— zł;
2. samochód ciężarowy marki FSC — Zuk M-20, nr rej. PB-02-44, nr silnika 97336, nr podw. 3830 — cena wywoławcza 31.500,— zł;
3. samochód — furgon marki „NYSA“, typ N-59, nr rej. PS-44-72, nr silnika 116064, nr podwozia 10100 — cena wywoławcza 26.100,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 lipca 1968 r. o godz. 11 w Dziale Transportu ZURIT w Poznaniu, przy ul. Górczyńskiego 30.

Pojazdy oglądać można codziennie w godz. od 9-14 w Dziale Transportu ZURIT w Poznaniu, przy ul. Górczyńskiego 30, tel. 651-45.

W przetargu oprócz jednostek gospodarki społecznej i organizacji społecznych, mogą wziąć udział osoby fizyczne, które przedstawiają zaświadczenie Prezydium Rady Narodowej — stwierdzające, że nabywcę pojazdu jest uzasadnione w związku z ich działalnością gospodarczą lub zawodową.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć w przeddzień przetargu w kasie Zakładów Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych, Poznań, Al. Marcinkowskiego 20, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Malarzy oraz uczniów — przyjmie. Plac Bernardyński 2, od godz. 7-8. 25496g

Potrzebna gosposia na stałe lub dochodząca. — Kancelarska 11 (Grunwald). 25617g

Zatrudnię kobietę z umiejętnością ręcznego szycia książek oraz oprawy na pół etatu. Tadeusz Fischer, Poznańska 44 — Intrygatornia. 25624g

Krawiatkarnia z wieloletnią praktyką, króć długie, krótkie, przyjmie pracę. Oferty „Prasa“ — Grunwaldzka 19 dla 25689g

Sprzedaz

Fisharmonię 13-registrową — sprzedam. Ul. Wojska 18 m. 10. 25674g

Wózki dziecięce polowe. Wytwórnia Poznań, Kwiatowa 12. 24137g

Okazyjnie sprzedam sennopowiązki traktorową o gumioną i młocarnię. — Swojak, Dopiewo, pow. Poznań. 25545g

Sprzedam wulkanizator parowy. Ul. Dojazd 30, barak 1 m. 4 (Solacz). 25380g

Sprzedam Jawę. Szwarcz, Ogrodowa 1, warsztat ślusarski. 25388g

Sprzedam wózek dziecięcy w dobrym stanie. Poznań, Dąbrowskiego 86 m. 2. 25400g

Sprzedam rozkładany wózek spacerowy. Kupczyk, Czermin k. Pleszewa Wlkp. 25425g

Jadanie, tanio sprzedam. Szmarzewskiego 56 m. 53. 25459g

Wiązarkę konną prawie nową, sprzedam. Jankowski, Wszembórz, pow. Września. 25313g

Sprzedam oryginalny motor BMW 750 ccm. Poznań, Jeżycka 43 m. 3, oglądać można od godz. 16. 25362g

Samochody

Sprzedam „Zuka“, Poznań, ul. Beskidzka 39. 25727g

Sprzedam samochód P 70. Dzierżyńskiego 142 m. 18, od 14. 25473g

Uwaga automobilistów. Stacja diagnostyczna — Kościelna 56, oprócz zagranicznej aparatury posiada informacje techniczne dla samochodów wszystkich marek świata. Przeprowadza regulacje i przeglądy techniczne. 24300g

Dnia 24 czerwca 1968 r. po długich cierpieniach zmarła w wieku lat 70, moja ukochana żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

z WIZORÓW MARIANNA KACZOR

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pogrzebna w smutku RODZINA

Poznań, Strusia 9 m. 9. 26462g

Dnia 23 czerwca 1968 r. zmarł w 70 roku życia, najdroższy mąż, najlepszy ojciec, teść i dziadek

CZESŁAW SZPULECKI

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Tysiąclecia PRL.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Starolecie, ul. Antoniego, dnia 26 bm. o godz. 16.

O bolesnej stracie zawiadamiają ŻONA Z SYNEM, CÓRKA, SYNOWA, ZIEĆ, WNUCZKI I WNUK. 26449g

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 23 czerwca 1968 r. odszedł od nas na zawsze, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w wieku lat 59 nasza najdroższa nigdy niezapomniana, żona, matka, teściowa, babunia oraz córka, siostra i szwagierka

BRONISŁAWA ŁAGODA z domu WALASZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

MAŻ, CÓRKA, SYN I RODZINA

Poznań, Jackowskiego 35 m. 11. 26424g

Pracownicy poszukiwani

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań - Jeżyce, ul. Cicha 8 — zatrudni do pracy na terenie Poznania:

- KIEROWNIKA działu technicznego — wykształcenie wyższe lub średnie budowlane oraz praktyka
- MURARZY
- POMOCEMNIKÓW MURARZY
- TYNKARZY
- DEKARZY
- USTAWIACZY RUSZTOWAŃ
- KIEROWCÓW samochodowych z II-III kat., oraz
- UCZNIÓW w branżach budowlanych do nauki zawodu.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K4729

Szpital Rejonowy w Poniecu, powiat Gostyn — zatrudni z dniem 1 lipca 1968 r. —

— PIELĘGNIARKI DYPLOMOWANE. Wynagrodzenie wg siatki płac w służbie zdrowia. Warunki mieszkaniowe do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować pod adresem w. w. Szpitala. K4690

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu zatrudni natychmiast:

- TOKARZY
- ŚLUSARZY narzędziowych
- ŚLIFIERZY
- ELEKTRYKÓW
- ROBOTNIKÓW do produkcji
- ABSOLWENTÓW szkół podstawowych do nauki zawodu: TOKARZ, ŚLUSARZ, FREZER, ŚLIFIERZ.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla pracowników przemysłu metalowego. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego WSK — Poznań, ul. Rokietnicka 5 (obok Poinel), tel. 670-061 do 4. K4039

„Woj. Przeds. „ARGED“ w Poznaniu ul. 27 Grudnia Nr 6 zatrudni zaraz:

- KIEROWNIKA Działu Inwentaryzacji i Księgowości Zbiorczej; wymagane: wykształcenie średnie oraz praktyka w handlu,
- ST. MAGAZYNIERA wzgl. Magazyniera materiałnie odpowiedzialnego; wymagane: wykształcenie średnie lub zasadnicze oraz 6 lat praktyki, wzgl. podstawowe i 8 lat praktyki. Pożądana znajomość branży środków piorących lub gospodarstwa domowego.
- REWIDENTA wzgl. STARSZEGO REWIDENTA zatrudni Centrala Handlowa „Arged“ w Warszawie Pl. Powstańców W-wy 1.

Uposażenie w zależności od posiadanych kwalifikacji. Zgłoszenia przyjmuje WP „Arged“ w Poznaniu ul. 27 Grudnia 6. K4502

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu — zatrudni natychmiast

ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH do prac terenowych. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego Centralnego Urzędu Geologii.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr i Szkolenia Zawodowego — Poznań, Stary Rynek 81, pokój 21. W4952

Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców Poznań — Oddział Nowy Tomyśl — przyjmie do pracy na stałe zaraz

KIEROWNIKA Zakładów Gastronomicznych, wykształcenie średnie, 4 lata praktyki oraz kurs branżowy, wzgl. średnie gastronomiczne, 2 lata praktyki.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować WSK Poznań — Oddział Nowy Tomyśl, ul. Wojska Polskiego nr 20. W4955

Przedsiębiorstwo Usług Przemysłu Rolnego w Kościanie, ul. 27 Stycznia 8 — przyjmie zaraz

— 10 INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW po określonym stażu pracy na stanowiskach technicznych. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. W5089

Spółdzielnia Usługowo-Wytwórcza Kółek Rolniczych w Buku, ul. Gen. Świerczewskiego — zatrudni zaraz

— KIEROWNIKA BETONIARNI, względnie MISTRZA BETONIARSKIEGO. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Zarząd Spółdzielni. W5091

Domek (3 pokoje kuchnia) wolny, sprzedam, 30 km od Leszna, miejsce wesołe letniskowe. Oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 25326g.

Kupię działkę budowlaną 300 m² do 500 m² w promieniu 15 km od Poznania do 10 tys. zł. Oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 25491g.

Sprzedam połowę bliźniaka, jednorodzinny w stanie surowym, Dębica, ul. ca ubrojojna, blisko tramwaju. Oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 25524g.

Kupię działkę budowlaną przy Dąbrowskiego od Tatrzańskiej do Botani. Oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 25567g.

Kupię dom jednorodzinny w Poznaniu lub blisko Poznania z ogrodem, centralne ogrzewanie. — Wiadomości: Wanda Suzyńska, Zielona Góra, ul. Chrobrego 4 m. 5. 25581g

Dom piętrowy 13-izbowy z magazynem, ogrodem 0,54 ha w Zbąszczyń — sprzedam. Oferty: Kasper ski, Poznań, Młodej Gwardii 1a m. 3. 25567g

Dnia 24 czerwca 1968 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, zięć i dziadek

KAZIMIERZ FAYTANOWSKI drogista

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 czerwca 1968 r. o godz. 10 z domu żałoby w Dobrzyca, ul. Krotoszyńska 5a.

Dnia 24 czerwca 1968 r. zmarł w 70 roku życia, najdroższy mąż, najlepszy ojciec, teść i dziadek

z WIZORÓW MARIANNA KACZOR

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Dnia 23 czerwca 1968 r. zmarł w 70 roku życia, najdroższy mąż, najlepszy ojciec, teść i dziadek

CZESŁAW SZPULECKI

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Tysiąclecia PRL.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Starolecie, ul. Antoniego, dnia 26 bm. o godz. 16.

O bolesnej stracie zawiadamiają ŻONA Z SYNEM, CÓRKA, SYNOWA, ZIEĆ, WNUCZKI I WNUK. 26449g

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 23 czerwca 1968 r. odszedł od nas na zawsze, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w wieku lat 59 nasza najdroższa nigdy niezapomniana, żona, matka, teściowa, babunia oraz córka, siostra i szwagierka

BRONISŁAWA ŁAGODA z domu WALASZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W żalu pogrzebni MAŻ, CÓRKA, SYN I RODZINA

Przewielebnemu Duchowi Świętemu za kapłańskie „Memento“ oraz Znakomym za modlitwę w intencji szlachetnej Matki, staropolskie „Bóg zapłać“ — składa

KS. TADEUSZ LEŚNIEWICZ Łachowo, Wielichowo, Klecko, Poznań. 26452g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 151 (7577) 26 VI 1968

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Zielony Gil”; NOWY — g. 19.30 „Drugi strzał”; OPERA — nieczynna; OPE RETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZNO Lech: „Jak się masz Vero?”; Polonia: „Fantomas wraca”; KOSCIAN: „Julia, Anna, Genowefa”; LESZNO: „Zamrożone błyskawice”; NOWY TOMYŚL: „Upiór z Morrisville”; OBORNIA: „Zamiećmy się meżami”; SREM: Słonko: „Naczelnik Czulkotki”; SRODA: „Wielki wyścig”; SZAMOTULY: „Do widzenia Charlie” i „Pollyanna”; WAGROWIEC: „Z powodu kobiety”; WRZESNIA: „BS 38-15”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Błiski Wschód — z Kabulu do Jerozolimy”.

MUZEA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 11-17.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 11-17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 18) — g. 11-18.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 11-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11-17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Goluchowie — g. 10-16.

WYSTAWY

Klub SD i „IKP” (pl. Wolności 5) — Tematy turystyczne w fotografiach Cz. Czuha.
PTF (Paderewskiego 7) — „Impuls” — fotografie fotografików z CSRS — g. 10-19 (do 6. VII).
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) Fotografami J. Jasińskiego — „Wzdłuż brzegów Bałtyku” — g. 12-20 (do 2. VII).
WOIT (St. Rynek 10) — „Plakat turystyczny” — g. 9-19 (do 30 bm.).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 11-17.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 10-18.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Teatr i ludzie teatru w ekslibrisie polskim” ze zbiorów F. Wagnera — g. 10-20.
Dom Kultury „Stomil” (Staroleśka 38) — „Malarstwo współczesne” R. Skupina — g. 15-20.
Klub „Od nowa” (ul. Wielka 1) — Fotografami J. Nowackiego „Jazzmeni” — g. 19-23.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo M. Bacciarellego” — g. 9-15.
Muzeum Archeologiczne (Pałac Górków) — „Sztuka Indonezji” — g. 13-19 (do 4. VII).
Dom Kultury HCP (Dzierżyńskiego 215) — wystawa grafiki plastyków poznajskich L. Kosteckiego i J. Rybarczyka — g. 14-22.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (od g. 15 do 17); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 Dla każdego coś miłego; 9.45 Utwory popularne; 10.45 Oświata sanitarna: „Ogólne zasady zapobiegania chorobom układu krążenia”; 11.30 Dni Morza: „Szczecińskie piosenki”; 11.30 Mel. rozrywk.; 11.30 „Radiowa estrada piosenkarzy” — śpiewa R. Lisiecki; 11.45 Felieton międzynarodowy: 12.10 „Koncert z polonem”; 13.00 Ermanno Wolf-Ferrari: „Suitta wenecka”; 13.20 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wiecej, taniej, lepiej”; 14.00 „H — jak Hel, H — jak huragan” — reportaż literacki; 14.20 Melodie na organach kinowych; 14.30 „Z estrady i scen operowych naszych sąsiadów”; 15.05 „Nasze spotkania — Węgry”; 15.30 Dla dzieci: „Wspomnienie” — opow.; 15.50 „Z księgarskiej laby”; 16.00 Popołudnie z młodzieżą”; 16.30 Transm. meczu piłkarskiego o Puchar Polski „Górnik” Zabrze — „Ruch” Chorzów ze Stadionu Śląskiego w Chorzowie; 18.57 Reportaż dźwiękowy z IV Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni; 19.20 „Wiejskie spotkania”; 19.35 Konc. żywe; 20.40 Konc. Chóru Rogł. Wrocław; 21.00 Konc. chorońskich; 21.30 „A to Polska właśnie”; 22.00 „Pod rozgwiazdą” — cz. III; 22.20 Do tańca grają ork.; 23.15 Nowe nagrania; 6.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz (od g. 15); 8.05 Po jednej piosence; 8.35 „Politechnika i morze” — reportaż ze Szczecina; 8.50 Mel. franc.; 9.00 Polska Kapela p/d F. Dzierżanowskiego; 9.35 „Zielone sygnały”; 9.50 Gra Zespół Gitarzystów „The Venturers”; 10.00 D. Kabalewski: Suita ork. z op. „Colas Breugnot”; 10.25 Szczecińskie rozmaitości literacko-muzyczne; 11.25 Nicola Paganini: I konc. skrzypcowy D-dur; 13.00 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 W rytmie oberka; 13.25 „Spadła mgła na pole” — opow.; 13.45 Mel. rozrywkowe; 14.00 Poznańska Spółdzielczość Mieszkaniowa; 14.15 Mus. operowa; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.00 „Na żołnierskiej estradzie”; 15.30 „Melodie znad mazurskich jezior”.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AP
26 VI 1968 Nr 151 (7577)

Wielkopolskie sukcesy w konkursie:

„Każdy Klub Rolnika Punktem Księgarskim”

Konkurs księgarski pn. „Każdy Klub Rolnika Punktem Księgarskim” organizowany przez Centralę Księgarską „Dom Książki” i Centralę Rolniczą „Samopomoc Chłopska” w Warszawie dobiegł końca. Spore sukcesy w tym współzawodnictwie odniosło nasze województwo.

Trzecią nagrodę dla gospodarzy klubu przyznano Zofii Mormal z Proszewa (powiat

Wojsko bliżej rolnictwa

Do jednej z jednostek wojskowych przybyli w gościnę członkowie dyrekcji PGR Żydowo. W czasie spotkania z oficerami i żołnierzami dyrektorzy Jerzy Małeck, Henryk Jerzewski i Bernard Nowicki omówili szereg ciekawych problemów, związanych z rozwojem państwowych gospodarstw rolnych. Zespół PGR Żydowo gospodrzy na 6,5 tys. hektarów ziemi i dysponuje bogatym parkiem maszynowym, liczącym m. in. 150 ciągników różnych typów i 20 kombajnów zbożowych. W roku 1967 gospodarstwo oddało państwu ponad 3000 ton zboża.

Ambicją gospodarzy jest stałe podnoszenie produkcji rolnej przez stosowanie nowo wynalezionych metod upraw ziemi, szerokie stosowanie nawozów sztucznych oraz poprawę warunków socjalno-bytowych pracowników; tylko w roku 1967 przeznaczono na ten cel sumę 5 mln zł. Dyr. Małeck podzielił się z żołnierzami spostrzeżeniami z licznych wyjazdów do NRD, Rumunii, Węgier i Czechosłowacji, gdzie miał okazję zapoznania się z tamtejszym rolnictwem. H. Jerzewski stwierdził, że większość traktorzystów, która zdobyła zawód kierowców w wojsku i obecnie pracuje w PGR, wyróżnia się troską o sprzęt i dokładnością w pracy. (ba)

Tak właśnie trzeba

Pan Franciszek Nowicki z Brodnicy przejeżdżał przez Poznań do Gniezna. Ponieważ ma już 73 lata i jest ciężko chory (nie może chodzić) z trwogą myślał o tym, jak zdoła w Poznaniu wysiąść z pociągu. W chwili wysiadania podszedł doń młody człowiek, zabrał starszemu walizki, przeprowadził go tunelami i zaprowadził na właściwy peron, dalej dowiedział się o pociąg jadący do Gniezna, umieścił w przedziale i przekazał konduktorowi, by ten dalej opiekował się starcem.

Pan Franciszek Nowicki za naszym pośrednictwem dzięki je młodemu pracownikowi kolejowemu (Dworzec Gł. Poznań) Grzegorzowi Heigelmanowi, bez którego pomocy trudno byłoby mu poradzić sobie przy przesiedlaniu.

Młodzi — weźcie sobie przykład pana Grzegorza do serca. (Ino)

zior”; 15.50 Monitor Nauki Polskiej; 17.10 Gra Pozn. Piętnastka Radiowa; 17.25 „Za Odrą i Nysą”; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10 Muzyka; 18.30 „Bałtycka wachta”; 18.45 Kurs j. franc.; 19.07 Dni Morza. Piosenkarze z Wybrzeża; 19.30 VI Międzynarodowy Festiwal Słuchowisk 1968 r. — „Głosy” — słuch.; 20.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.31 „Opera w przekroju”; 22.20 Przegląd filmowy — Ka miera; 22.50 L. von Beethoven: Trio smyczkowe c-moll op. 9 Nr 3; 23.15 Międzynar. Uniwersytet Radiowy U.I.R.T. Wykład pt. „Satelity do obserwacji astronomicznych”; 23.25 Muzyk. tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50. PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Mój syn mordercą”; 17.45 9 pow.; 17.40 „Mistrzowski wykonania muzyki jazzowej” — Paul Desmond; 18.00 Ekspres — „Człowiek”; 18.05 „Herbatka przy samowarze”; 18.25 Przebieg za przebiegiem; 19.00 Ciepła powieść — 9 odc. „Przygód dobrego wojaka

kepiński), a piątą — Zofii Szule z Kazimierza (powiat koniński).

Wyróżnienia przyznano: Reginie Markowskiej, Obory (powiat gnieźnieński), Gertrudzie Pachaczyskiej, Pepowo (powiat gostyński), Joannie Telechowskiej, Nowy Staw (powiat nowotomyski), Stefani Sadowskiej, Lipno (powiat leszczyński), Lucji Kańdule, Stary Tomyśl (powiat nowotomyski), Annie Solap, Droszki (powiat kepiński), Felicji Skolarek z Chmielnika (powiat nowotomyski), Irenie Sibińskiej z Czajkowa (powiat ostrzeszowski), Alicji Heliasz, Dębina (powiat szamotulski), Józefie Szczecińskiej, Malanów (powiat turecki), Reginie Ku biak, Raczkowo (powiat wagrowiecki), Mieczysławowi Rejner, Mieluchy (powiat ostrzeszowski).

III nagrodę krajową dla PZGS-ów i Księgarń Powiatowych „Dom Książki” przyzna no PZGS-owi i Księgarni Powiatowej w Nowym Tomyślu. Wyróżniono PZGS i Księgarnie Powiatową w Koninie.

Wojewódzkiemu Zarządowi Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” i PP „Dom Książki” w Poznaniu przyznano III nagrodę krajową — jedną wycieczkę do ZSRR i nagrodę pieniężną.

Konkurs przyczynił się poważnie do upowszechnienia i sprzedaży książki przez kluby rolnika gminnych spółdzielni. Wzrósł poziom nagród odczytów się 27 bm. o godz. 10 w Klubie Księgarza w Poznaniu ul. Armii Czerwonej 37. (stach)

Po nitce do kłębka

Może byśmy i tam nie trafili, gdyby nie... komiczna przgoda naszego fotoreportera. Usiłował on sfotografować całe osiedle spółdzielcze przy ul. Mickiewicza w Wągrowcu wraz ze stojącym na pierwszym planie pawilonem handlowo-usługowym. Zdjęcie i owszem „pstryknął”, ale równocześnie zahaczył koszulą o stojący tuż za jego plecami płot. Koszulę się podarła, a nasz dzielny fotoreporter postradał ponadto kilka guzików (od koszuli!).

Sytuacja dla mężczyzny co najmniej tragiczna. Gdzie szukać ratunku? Oczywiście w punkcie „Praktyczna Pani”, który właśnie znajdował się naprzeciw, w pawilonie handlowo-usługowym. Rozpoczęło się od nitki do guzika, po nitce dotarliśmy do kłębka.

Punkt „Praktyczna Pani” prowadzony jest od 10 lat przez Wojewódzką Spółdzielnię Spożywców „Społem”. W nowym lokalu „Praktyczna Pani” mieści się od września ubr. Z usług tej pożytecznej placówki korzysta wielu miesz-

Najstarsze spółdzielnie w Polsce

Podwójny jubileusz SOP

Sto lat minęło, gdy na ziemiach polskich zaczęły powstawać samopomocowe spółdzielnie o charakterze oszczędnościowo — pożyczkowym. Najwięcej ich zorganizowano w roku 1868. Był to spontaniczny wyraz samoobrony społeczeństwa przed dyskryminacją ekonomiczną, stosowaną wówczas przez zaborców w stosunku do polskiego rolnictwa i drobnego rzemiosła. Oszczędności składane w bankach ludowych, kasach Stefczyka, bankach spółdzielczych (bo różnie się te placówki nazywały) służyły skutecznie w postaci kredytów obrotowych intensyfikacji rolnictwa i rozwojowi rzemiosła polskiego.

Dzięki tej pomocy nasi działkowcy i ojcowie — mimo różnorodnych wysiłków wroga — zdołali utrzymać polski stan posiadania i z poważnym potencjałem gospodarczym weszli po 1918 roku w okres drugiej niepodległości. Z tym wiąże się satysfakcja obchodząca dziś stulecie spółdzielczości kredytowej, połączone z 10-letnim powołaniem do życia w Polsce Ludowej Centralnego Związku Spółdzielni Oszczędnościowo — Pożyczkowych. Przed 10 laty powstały szczególnie korzystne warunki rozwoju tego typu spółdzielczości, zwłaszcza w popaździernikowym okresie, gdy polityka rolnej partii i państwa zmierzała konsekwentnie w kierunku

szerzenia postępu w rolnictwie oraz intensyfikacji jego produkcji.

Nie potrzeba szeroko uzasadniać, że tani kredyt obrotowy dla rolnictwa i rzemiosła usługowego odgrywa w tych okolicznościach rolę zasadniczą, przyczyniając się do szybkiego postępu procesów intensyfikacyjnych, a tym samym do podnoszenia wydajności ziemi. Toteż zarówno rolnicy jak i rzemieślnicy więcej wstępują masowo w szeregi członków spółdzielczości SOP-owskiej. Jedni składają oszczędności, drudzy korzystają z nich w formie pożyczek i na odwrót. Żeby nie być gołosłownym, przytoczę niektóre dane liczbowe:

Centralny Związek SOP liczy obecnie 3819 placówek, zrzeszających ogółem ponad 3 miliony członków, którzy mają fundusz udziałowy przekraczający 2 miliardy złotych. W ubiegłym roku SOP-y udzieliły rolnikom i rzemieślnikom wiejskim pożyczek krótko- i średnioterminowych na sumę 13 miliardów złotych. Ale też mają z czego pożyczać, bowiem obok 2 miliardów funduszu udziałowego stan oszczędności na koniec 1967 roku wynosił prawie 14 miliardów złotych.

Liczbę tę mają swoją wymowę społeczno-ekonomiczną, wykazującą ogromną rolę spełnianą przez SOP-y w naszym życiu gospodarczym, a szczególnie w zakresie intensyfikacji produkcji rolnej i rozwoju usług dla rolnictwa. Z uznaniem można odnotować, że na tle ogólnokrajowej statystyki z podziałem na województwa, najlepiej wypadają wielkopolskie spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe. Liczą one bowiem łącznie 336 placówek (zakłady macierzyste, filie, stałe punkty kasowe) i zrzeszają 210 tysięcy członków, a stan wkładów oszczędnościowych wynosił na koniec ubiegłego roku — 1,6 mld zł.

Najwyższy stopień intensyfikacji rolnictwa jest — jak wiadomo — w województwie poznańskim, w czym niewątpliwie i nasze SOP-y mają swój udział. Trudno sobie bowiem wyobrazić postęp w rozwijaniu produkcji rolnej — bez kredytów obrotowych i średnioterminowych. Z takich właśnie kredytów korzystało w Wielkopolsce w ub. roku 200 tysięcy rolników na ogół sumę 1 127 341 000 zł. Sporo ponad miliard złotych kredytu obrotowego, to już poważny zastrzyk środków, pomagających wydawnie w rozwijaniu produkcji, co nie pozostaje bez wpływu na towa-

rowość naszych gospodarstw indywidualnych i spółdzielczych, gdyż PGR-y kredytowane są przez banki państwowe.

Niezależnie od działalności gospodarczej, SOP-y w całym kraju prowadzą akcję społeczno-wychowawczą, patronując siedmiu tysiącom szkolnych kas oszczędności, które zrzeszają 688 tysięcy młodzieży oraz współdziałając z ZMW w prowadzeniu zespołów przysposobienia spółdzielczego. I znówu z uznaniem trzeba podnieść, że największą, bo prawie 1000 SKO i zespołów PS działającą na terenie województwa poznańskiego, obejmującą ponad 80 tysięcy dzieci i młodzieży. Toteż przedstawiciele wielkopolskich SOP, którzy uczestniczą w obradującym Krajowym Zjeździe Delegatów w atmosferze podwójnego jubileuszu, będą mieli wiele powodów do dumy. Bo przy ocenie działalności SOP w całym kraju padną niewątpliwie odpowiednie liczby i zestawienia w zakresie osiągnięć poszczególnych regionów.

KAZIMIERZ JAŻWIECZY

Wakacje w Średzkiem

Przeszło tysiąc uczniów uzyskało świadectwo ukończenia ośmioklasowej szkoły podstawowej. Większość absolwentów zamierza kontynuować naukę w liceach i technicach.

W powiecie średzkim wakacje rozpoczęło przeszło 10 000 uczniów 59 szkół podstawowych. (fik)

„Tramp” pierwszy w Złotowie

Z okazji 600-lecia Złotowa (woj. koszaliński) zorganizowano tam Przegląd Zespołów Wokalno — Instrumentalnych Ziemi Nadnoteckiej „Małych Form”. W przeglądzie tym brało udział wiele zespołów zaproszonych z całej Polski m. in. znany już zespół „Tramp” z Szamotuł. Ten ostatni, reprezentujący Ziemię Szamotulską, sprawił dużą niespodziankę, zajmując I miejsce wraz ze specjalnym wyróżnieniem za ciekawą aranżację kierownika zespołu Zbigniewa Starzyńskiego oraz saksofonisty Stefana Piłata za stylową grę. Zwycięski zespół składający się z 5 osób otrzymał nagrody pieniężne z Wydziału Kultury w Złotowie oraz pamiątkowe dyplomy. (mr)

Śremski PZGS w czołowie województwa

Śremski PZGS obchodził w tym roku 20-lecie swego istnienia. Okres ten, nie pozbawiony trudności, przyczynił się jednak do poprawy zaopatrzenia ludności wsi.

Najlepszą oceną pracy PZGS-u w Śremie w roku 1967 było zajęcie II miejsca w województwie. Walny zjazd delegatów spółdzielczości wiejskiej, który odbył się ostatnio w Śremie ocenił pozytywnie działalność PZGS-u.

Zadania planowe na rok 1968 w porównaniu z okresem ubiegłorocznym są znacznie wyższe. Poza artykułami konsumpcyjnymi i przemysłowymi PZGS dostarczy rolnikom w powiecie około 29 000 ton nawozów sztucznych, ponad 7 000 ton pasz treściwych, maszyn i urządzeń rolniczych za 35 milionów zł, cementu — ponad 11,5 tys. ton.

Plany ustalają też rozszerzenie sieci usług na rzecz ludności i rolnictwa. Powstaną 2 zakłady murarsko-tylnkarskie w Kórniku i Książu, zakład instalacyjno-elektryczny w Książu, zakład pralniczy w Bninie i warsztat ślusarski w Śremie.

PZGS i GS-y powiatu śremskiego przystąpiły do współzawodnictwa w roku 1968 o tytuł najlepszej spółdzielni w województwie i kraju.

Poza tym podjęto prace przy budowie bazy gospodarczej PZGS-u w Śremie, postanowiono kontynuować budowę magazynu maszyn i narzędzi rolniczych w Śremie, baz gospodarczych w Mosinie, Kórniku i Książu. W roku 1968

przewiduje się przekazanie do użytku magazynu materiałów budowlanych, wiaty typu „Łódź” oraz dołu do wapna w Kórniku, adaptację obory z przeznaczeniem na magazyn dla GS w Śremie. Pobudowany zostanie również pawilon handlowy w Rusocinie i rozbuduje się kawiarnię turystyczną w Kórniku. Dla realizacji powyższego programu znacząca się około 2,4 mln zł.

Ponadto w roku bieżącym zostanie zorganizowanych i wyposażonych 5 dalszych klubów rolnika: w Binkowie, Orkowie, Pyszącach, Kamionkach i Książu.

W celu ożywienia pracy kulturalno-oświatowej i społeczno-wychowawczej wśród kobiet i młodzieży wiejskiej, w porozumieniu z TWP, przewiduje się 40 prelekcji, pogadek i odczytów, 8 spotkań z pisarzami i literatami poznańskimi, wyświetlenie 30 filmów oraz zaopatrzenie klubów w zestawy biblioteczne.

W Dolsku, Książu, Robakowie i na terenie działania GS w Śremie powstaną 4 ośrodki „Nowoczesna Gospodyni”.

Dla upowszechnienia wiedzy rolniczej Zjazd uchwalił zorganizowanie 23 poletek doświadczalnych, 23 kursów praktycznych dla kobiet wiejskich w zakresie szycia, pieczenia, gotowania i stosowania nowoczesnego sprzętu gospodarstwa domowego. Ponadto w porozumieniu z TWP zostaną w powiecie naszym uruchomione 3 uniwersytety powszechne dla rolników.

(stur)



Na zdjęciu: „zaloga” punktu „Praktycznej Pani” przy pracy.

Fot. — K. Przychodźki

„Światowid”; 21.25 — „Woda z drzewa”; 21.45 — „Studio 63”; 21.50 — „Telepatrzydło Pa na Prusa”; 22.00 — „III Wę. „Kronik” Bolesława Prusa; 22.35 — Dziennik. CZWARTEK: 16.55 — Wiadomości; 17.00 — Telewizja w programie: „Związek Zielonego Zeszytu”; „Niewidzialna reka”; „Piątkowe Towarzystwo Nieprzemakalne”; 22.00 — film z serii: „Znak Zorro”; 22.05 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 22.10 — TV Przegląd Kulturalny; 22.15 — „Słynne Żywiec — miasto dawne — w całej okolicy”; 22.20 — Do branc — Dziennik; 22.05 — „Horyzonty” — magazyn gospodarczy; 22.35 — Teatr Kobra; „Horoskop” — widowisko sensacyjno-kryminalne Marka Domańskiego. Reż. — Henryk Drygałski. Wykonawcami będą aktorzy warszawscy; 22.40 — Refleksje; 22.10 — Dziennik; 22.30 — „Pięty Achilles” — film prod. CSRS; 23.15 — VI Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — „Maraton kabaretowy”.

TELEWIZJA

SRODA: 10 — „Fotel na kółkach” — film z serii — „Dr Finley”; 16.25 — Wiadomości; 16.30 — PKF; 16.40 — Film pt. „Plan miasta”; 16.55 — Sprawozdanie sportowe; 17.45 — w przerwie — 2. drugiej strony szklanego ekranu”; 18.45 — „Jazda w filmach”; 19.20 — „Dobranoc i Dziennik”; 20.05 — „Fotel na kółkach” — film z serii „Dr Finley”; 20.55 — Magazyn